„NOWY ŚWIAT"
The Polish Morning World
PUBLISHED DAILY AND SUNDAY
24 UNION SQUARE
NEW YORK, N. Y.
TEL. STUYVESANT 5482
Member
A. B. C.

Nowy Świat

THE POLISH MORNING WORLD

MORE CLASSIFIED ADS LAST WEEK IN THE NOWY SWIAT THAN IN — ALL — OTHER POLISH N. Y. CITY DAILIES COMBINED

„Published and distributed under Permit (No. 66) authorized by Act of Oct. 6, 1917, on file at the Post Office of New York by order of the Postmaster General.

No. 224. Rok XXIV, DAILY AND SUNDAY — NEW YORK, Piątek, 12go sierpnia (Friday, August 12th) 1921 — Entered as second class matter March 21st, 1918, at New York Post Office, New York. — Cena numeru 3 centy

JESZCZE SĄ WĄTPLIWOŚCI W SPRAWIE ŚLĄSKA

Kryzys został zażegnany w połowie. --- Są nadzieje na pomyślne rozwiązanie

ALJANCI UNIEWAŻNIAJĄ TURECKI TRAKTAT POKOJU W SEVRES

Ogłaszają neutralność w wojnie turecko-greckiej

PARYŻ, 11 sierpnia. — Podczas gdy rzeczoznawcy przemysłowi, ekonomiczni i finansowi pracują nad szczegółowym wyznaczeniem granicy pomiędzy Polską a Niemcami na Górnym Śląsku najwyższa rada aljantów zastanawia się nad rozwiązaniem sporu grecko-tureckiego. Po długiej dyskusji postanowili premjerowie: Lloyd George, Briand i Bononi, ogłosić neutralność swoich państw w wojnie grecko - tureckiej, uznając tym samym turecki traktat pokoju za nieważny.

Państwa aljanckie zobowiązały się urzędowo nie dostarczyć broni żadnej ze stron wojujących, ale prywatne firmy wyrobu broni mogą sprzedawać broń którejkolwiek ze stron.

Państwa aljanckie zobowiązały się jednak bronić strefy neutralnej przed obydwoma stronami wojującemi.

Premjer Lloyd George podczas obrad nad sprawą załatwienia sporu bliskiego Wschodu, wyzyskał zręcznie broń Brianda zastosowaną w sprawie Górnego Śląska i oświadczył, że podobnie jak w sprawie Górnego Śląska, zwycięzcy w rzeczach wątpliwych powinni być stroną korzystającą tak samo powinno być w sprawie sporu grecko-tureckiego, czyli przyznanie grekom wszystkich owoców ostatnich zwycięstw.

Wobec tego, że pokój w Sevres został odrzucony i unieważniony, aljanci w dalszym ciągu są w wojnie z Turcją.

Polityka Anglji na Bliskim Wschodzie tryumfuje. Grecja otrzymała wolną rękę w załatwieniu się z Turcją i obecnie jest bliższa wymarzonego celu zjednoczenia wszystkich ziem greckich anizeli kiedykolwiek przedtem.

NIEMCY ODBIERAJĄ HANDEL ST.. ZJEDN. W POŁ. AMERYCE

WASHINGTON, 11 sierpnia. — Sekretarz handlu i przemysłu Herbert Hoover znajduje się w posiadaniu dowodów, że zorganizowany przemysł niemiecki wyparł towary amerykańskie z rynków republik południowo-amerykańskich.

Sekretarz Hoover doszedł do przekonania, że Niemcy, zanim spłacą sumy odszkodowania, — nałożone na nich przez aljantów zdołają opanować 60 procent całego handlu międzynarodowego.

Towary amerykańskie leżące w magazynach republik południowo-amerykańskich sprzedawane są ze stratą, aby mogły znaleźć nabywców, albo sprowadzane są z powrotem do Ameryki. Towary niemieckie jako znacznie tańsze, znajdują chętnych nabywców u mieszkańców wszystkich krajów.

JEŃCY AMERYKAŃSCY JESZCZE NIE WYJECHALI Z ROSJI.

RYGA, 10 sierpnia. — Amerykański Czerwony Krzyż w Rydze otrzymał dzisiaj wiadomość z Rewla, że oddział amerykanów, który przybył do Estonji, nie jest orszałem jeńców amerykańskich, ale orszakiem ambasadora Stanów Zjednoczonych w Chinach, który powraca przez Rosję do Stanów Zjednoczonych.

Japonja godzi się na datę konferencji ograniczenia zbrojeń

WASZYNGTON, 10 sierpnia. Rząd japoński zawiadomił departament stanu, że chętnie się zgadza na 11 listopada, jako datę rozpoczęcia konferencji ograniczenia zbrojeń. Rząd japoński wyraża swoje zadowolenie, że dzień podpisania zawieszenia broni został wybrany dla tak wielkiej doniosłości obrad, jak ograniczenie zbrojeń.

LLOYD GEORGE NIE JEST PEWNY SWEGO ŻYCIA

PARYŻ, 11 sierpnia. — Lloyd George nie może się obejść bez licznej straży cywilnych detektywów jak to się wykazało wczoraj, gdy pewna kobieta irlandzka znajdująca się w pobliżu, kiedy przejeżdżał orszak Lloyda George'a zawołała: „dajcie mi rewolwer a zabiję Lloyda Georgea".

Ponieważ groźba kobiety ograniczyła się tylko do wydania groźnego okrzyku, władze nie wzięły pogróżki na serjo i po przesłuchaniu kobiety puściły ją na wolność.

100,000 kradzionych bondów odnaleziono w bankach w Cleveland

CHICAGO, 11 sierpnia. — Sędzia śledczy w sprawie zbadania transakcji międzynarodowej — szajki złodziejskiej na czele, której stał Worthington odnalazł w bankach w Cleveland 100 tysięcy wartości bondów, pochodzących z kradzieży pocztowych w Toledo i Chicago. Sędzia śledczy, wypowiadając swoje przypuszczenie co do rozmiarów przyszłych odkryć oświadczył, że to jest dopiero początek wielkich odkryć skradzionych bondów.

WYSPIARZE NIE CHCĄ SIĘ WYRZEC WÓDKI.

LONDYN, 10 sierpnia. — Mieszkańcy wysp Samoa, należących dawniej do Niemiec są tak rozgniewani na prohibicję zaprowadzoną przez rząd nowej Zelandji, któremu powierzono mandat nad wyspami Samoa, że grożą oderwaniem się od państwa Nowej Zelandji.

Mieszkańcy wysp Samoa — według świadectwa nowozelandzkiego ministra spraw zagranicznych twierdzą, że się ich nie radzono, gdy kongres pokoju od dawał ich w opiekę Nowej Zelandji i że prawa Nowej Zelandji są dla nich nieznośne. Proszą, ażeby wyspy zostały oddane bezpośrednio pod zarząd Anglji.

METROPOLITA SZEPTYCKI W KANADZIE

Wiadomość własna „Nowego Świata".

MONTREAL, 11 sierpnia. — Metropolita Szeptycki przybył do Kanady. Celem jego przyjazdu jest zorganizowanie w Ameryce akcji ukraińskiej, dążącej do oderwania Wschodniej Galicji od Rzeczypospolitej Polskiej.

O ile wiadomo, zwolennicy separatyzmu zamierzają prowadzić potężną propagandę, a na ten cel ma być wypuszczona pożyczka ukraińska na jeden miljon dolarów.

Metropolita, występuje jako arcybiskup i jako bojownik o niepodległość rusinów ze Wschodniej Galicji.

Bolszewicki odłam ukraińców, który w Kanadzie jest bardzo silny i wpływowy, opowiada się przeciwko akcji Szeptyckiego i nawołuje, aby lud ukraiński nie dawał pieniędzy na agitację.

ALJANCI ZASTANAWIAJĄ SIĘ NAD RATOWANIEM ROSJI

PARYŻ, 11 sierpnia. — Najwyższa Rada Aljantów postanowiła dzisiaj utworzyć międzynarodową komisję dla ratowania mrącej z głodu ludności rosyjskiej. Do nowo organizującej się komisji zostaną zaproszone Stany Zjedn. i wszystkie prywatne organizacje ratunkowe by wspólnym wysiłkiem przystąpić do tej wielkiej pracy przechodzącej siły choćby najbogatszego państwa.

Amerykańskie prywatne komisje rtunkowe pod kierunkiem Hoovera przyjączą się także do międzynarodowej komisji ratunkowej utworzonej przez Najwyższą Radę Aljantów. Doradzcą a może kierownikiem tej międzynarodowej komisji zostanie lord Curzon, angielski minister spraw zagranicznych, który kierował akcją ratunkową w Indjach gdzie głód zagrażał 70,000,000 ludzi. Podczas obrad nad sprawą udzielenia pomocy zabrał głos premjer Briand i wypowiedział zapatrywanie, że naród rosyjski, który w pierwszej części wszechświatowej wojny walczył wspólnie z aljantami przeciw wspólnemu wrogowi słusznie może się spodziewać ratunku w tej ogromnej katastrofie jaka go spotkała obecnie. Premjer Lloyd George podzielił w zupełności zdanie premjera Brianda, ale zaznaczył, że pomoc musi być udzieloną w jak największych rozmiarach, bo zachodzi obawa, że gdy zaraza cholery i tyfusu przedostanie się do zachodniej Europy, może sprawić większe spustoszenie jak wojna wszechświatowa przez cały czas swego trwania. Premjer Włoch Bononi wyraził zupełną zgodę na poglądy wypowiedziane przez premjera Brianda i Lloyda George'a co do sposobów i środków pospieszenia z pomocą głodnej ludności rosyjskiej, taksamo zgodzili się przedstawiciele Japonji i premjer Belgji Jasper.

Następujące warunki uznano za konieczne do przeprowadzenia tego przedsięwzięcia:

1) Pomoc i współdziałanie bolszewickiego rządu rosyjskiego.

2) Utworzenie międzynarodowej władzy ratunkowej.

3) Zwerbowanie doświadczonych znawców na polu ratunkowej.

EUROPEJSKIE BUDKI KĄPIELOWE

W Atlantic City wystawiono szereg nowych budek, podobnie jak w miejscowościach kąpielowych w Ostende, Wenecji, Nizzy i t. d. Budka przeznaczona dla jednej osoby, może być przeniesioną z jednego miejsca na drugie.

ST. ZJEDN. W DALSZYM CIĄGU TRACĄ HANDEL ŚWIATOWY

WASHINGTON, 11 sierpnia. Handel zagraniczny Stanów Zjednoczonych w dalszym ciągu ma leje, jak wykazują cyfry statystyczne, zebrane przez sekretarza handlu i przemysłu. Wewnętrzny handel utrzymuje się jednak w równowadze i wykazuje 144,000,000 obrotów w miesiącu lipcu.

W lipcu Stany Zjednoczone wywiozły za granicę towarów za 322,000,000, w porównaniu do 336,000,000 za miesiąc czerwiec, a w porównaniu do 651,000,000 za lipiec w 1920 roku. W miesiącu lipcu sprowadzono do Stanów Zjednoczonych za 118,000,000, w porównaniu z 185,000,000 w miesiącu czerwcu, a 587,000,000 w porównaniu zeszłego roku w lipcu.

Za siedem miesięcy roku 1921 Stany Zjednoczone wywiozły za granicę towarów za 2,856,000,000 w porównaniu do 4,897,000,000 wywiezionych zeszłego roku za przeciąg tych samych miesięcy.

W tym samym czasie Stany Zjednoczone sprowadziły tego roku z zagranicy towarów za 1,496,000,000, a w roku ubiegłym w tym samym czasie sprowadzono towarów z zagranicy za 3,481,000,000.

Serbowie pala wsie albańskie

LONDYN, 11 sierpnia. — Pomiędzy powstańcami albańskiemi a wojskami serbskiemi toczą się zacięte walki nad północną Driną, jak donosi wiadomość nadesłana z Avalony do Central News. Wojska serbskie poniosły klęskę z rąk powstańców albańskich wycofały się z ziem albańskich, ale przed wykonaniem odwrotu spaliły 30 wiosek albańskich.

Stan Maryland posiada 64,000 analfabetów

WASHINGTON, 11 sierpnia. — W stanie Maryland żyje 64 tysięcy ludzi powyżej lat 10, którzy nie umieją ani czytać ani pisać, jak ogłasza dzisiaj rządowe biuro cenzusu federalnego.

Procentowo analfabetyzm w stanie Maryland zmniejszył się w ostatnim dziesięcioleciu ze 7 procent na 5 procent. Z pośród białych tylko 13,555 osób nie umiało czytać i pisać, a reszta murzynów.

BACZNOŚĆ BROOKLYN-GREENPOINT!

JUTRO! JUTRO!

Komitet Złączonych Polskich Towarzystw świeckich i kościelnych

urządza

W SOBOTĘ, DNIA 13-go SIERPNIA 1921

W SALI DOMU NARODOWEGO

261-7 Driggs Avenue, Brooklyn, N. Y.

UROCZYSTY OBCHÓD SIERPNIOWY

Przemawiać będą wybitni mówcy!

POCZĄTEK O GODZINIE 7-ej WIECZOREM

WSTĘP WOLNY!

Wszystkich polaków zaprasza KOMITET.

POLSKA DEKORUJE PRACOWNIKÓW AMERYKAŃSKIEJ Y. M. C. A.

WARSZAWA, 11 sierpnia. Polskie władze wojskowe na dały krzyż walecznych Williamowi B. Sandersowi z Balaura, który jat kierownikiem klubu oficerów polskich w Warszawie. W czasie wojny zeszłego roku p. Sanders w najkrytyczniejszej chwili wytrwał na swoim stanowisku w najcięższych warunkach i zaspokajał z gorliwością i poświęceniem potrzeby żołnierza i oficera polskiego. W uznaniu zasług dla podniesienia ducha oporu w żołnierzu polskim, władze wojskowe przyznały odważnemu amerykaninowi krzyż walecznych.

WIĘCEJ ZŁOTA PŁYNIE Z EUROPY DO ST. ZJEDN.

NEW YORK, 11 sierpnia. — Okręt pasażerski Stockholm, który zawinął do przystani w Brooklynie, przywiózł 58 pak sztab złotych przeznaczonych dla narodowego banku handlowego.

Wykopał skamieniałego djabła

KNOXVILLE, 11 sierpnia. — Cruise Sexston, kopiąc w poszukiwaniu za nowemi pokładami węgla, wykopał w głębokości pięciu stóp pod ziemią skamieniałe zwłoki djabła, niezwykle ogromnych rozmiarów ważącego, przeszło 500 funtów.

Skamieniały djabeł po dłuższym badaniu okazał się jednak kamiennym bożkiem ustrojonym w specjalnie przyprawione rogi i skrzydła, wyrastające u barki a sięgające aż do kostek. Ręce potwora są niezwykłej wielkości. Potwór uważany początkowo za skamieniałego djabła okazał się groźnym bożkiem jednego ze szczepów indyjskich jak stwierdziły znaki wyryte na lewej ręce i lewej piersi potwora.

BOLSZEWICY ZAŁOŻYLI 863 PUBLICZNYCH KUCHNI

Mogą wyżywić 6,000,000 ludzi dziennie.

RYGA, 10 sierpnia. — Rząd bolszewicki przygotował plany i dane statystyczne, dotyczące liczby głodnej ludności, której musi być dostarczania żywność. Plany te zostaną przedstawione amerykańskim organizacjom ratunkowym. Bolszewicy zorganizowali 863 kuchni ludowych, przy pomocy których mogą wyżywić dziennie 6 miljonów głodnych, jeżeli będą mieli żywność.

POWSTAŃCY MAROKAŃSCY ROZWAŻAJĄ HISZPAŃSKIE WARUNKI POKOJU

MADRYD, 11 sierpnia. — Według prywatnych wiadomości, otrzymanych z obozu powstańców marokańskich wodzowie powstańców mają się naradzić nad warunkami pokoju, które dzierżdowo zostały im przedłożone przez rząd hiszpański.

Powstańcze oddziały marokańskie porozbiły się pomiędzy sobą z powodu rozdziału łupów, podczas walk. Naczelny wódz powstańców — Abdel Krim, tupami odeszli do domów.

KOMPROMIS ALJANTÓW W SPRAWIE G. ŚLĄSKA JESZCZE NIE USTALONY

Podział ziemi górnośląskiej przedstawia poważne trudności, ale do przezwyciężenia

PARYŻ, 11 sierpnia. — Dzisiaj o ile się zdaje nastąpi kryzys w sprawie Górnego Śląska. Bez żadnej wątpliwości kwestja górnośląska dominuje nad innemi kwestjami. Czy zostanie ona ostatecznie rozwiązana pomyślnie, to jeszcze pytanie. O kompromisie pomiędzy Anglją i Francją jest mowa jako o fakcie dokonanym, ale jednak są opinje, że do ostatniego momentu bez zaciętej walki się obejść nie może. Podział Górnego Śląska, a właściwie przemysłowo-kopalnianego rejonu, nie jest rzeczą bynajmniej łatwą i prostą. Są ogromne trudności. Ale anglicy i włosi twierdzą, że trudości te dadzą się przezwyciężyć przy pewnych warunkach. Jakie są te warunki, dotychczas niewiadomo. Nadzieje na pomyślne załatwienie sprawy są, ale nie brak także i wątpiących, którzy przewidują komplikacje.

SOCJALIŚCI WŁOSCY POMAGAJĄ RZĄDOWI

LONDYN, 11 sierpnia. — Włoska partja socjalistyczna postanowiła współdziałać z obecnym rządem premjera Bononiego jak donosi wiadomość nadesłana z Rzymu do Central News.

Członkowie włoskiej partji za twierdzili podczas głosowania w referendum program współpracy włoskiej partji socjalistycznej z rządem premjera Bononiego.

Walka bandytów z policją

Rabusie zabili trzech policjantów i zdołali umknąć w automobilu

MEMPHIS, Tenn., 10 sierpnia. — Banda rabusiów napadła dzisiaj rano na urzędnika fabryki Forda, w samem centrum miasta. Napad się nie udał, bo 8,500 dol. które urzędnik miał przy sobie, zostały ocalone. Ale pomiędzy bandytami, a policją wywiązała się walka w której 3 policjantów poniosło śmierć, a dwaj ciężkie rany. Oprócz tego ranny został urzędnik płatniczy i jedna osoba z publiczności.

Fala bandytyzmu doszła w stanie Tennessee do ogromnych rozmiarów. Ostatni wywołał wielkie wrażenie. Zorganizowana została obława z obywateli, ale jak do ostatniej chwili zbrodniarze nie zostali schwytani.

O POMOC DLA ROSJI

Hoover zatrzymuje dla siebie główną kontrolę

WASHINGTON, 10 sierpnia. — Żywność dla Rosji znajduje się w Gdańsku i w Rydze. Sprawa pomocy natychmiastowej jeszcze w dalszym ciągu zależy od tego jak rząd sowiecki prędko dostawi do Rygi wszystkich obywateli amerykańskich, uwolnionych z więzień bolszewickich.

Sprawa jednak przedstawia się dobrze o tyle, o ile są poinformowane władze waszyngtońskie. Kierownictwo bezpośrednie obejmuje dyrektor żywnościowy na Europę p. Walter Lyman Brown, ale ogólna kontrola pozostaje w rękach H. Hoovera.

PANIKA NA GIEŁDZIE BERLIŃSKIEJ

BERLIN, 11 sierpnia. — Giełda berlińska była dzisiaj w nie słychanym naprężeniu, skutkiem pierwszych wiadomości nadeszłych z Paryża, a szczególnie po mowie wypowiedzianej przez Lloyd Georgea, akcje wszystkich kopalń i fabryk śląskich podskoczyły niesłychanie w górę.

Gdy później doszło prawdziwe sprawozdanie z obrad konferencji najwyższej rady, akcje poczęły gwałtownie spadać na dół.

Prasa niemiecka z przerażeniem pytała się sama siebie, czy Lloyd George utrzyma się przy poglądach wygłoszonych podczas rozpoczęcia narad w sprawie Górnego Śląska. Gdy sprawa G. Śląska została rozstrzygnięta na niemiecką prasę ogarnęła rozpacz i gniew na Lloyd Georgea, za nagłą zmianę swego poglądu i zgodzenie się na kompromisowe załatwienie sprawy Górnego Śląska. Prasa niemiecka pisze, że Lloyd George wywrócił koziołka, jak to czynił dotychczas wiele razy.

Naród niemiecki jest oburzony więcej na siebie aniżeli na premjera angielskiego, w którym pokładał za wiele nieusprawiedliwionego zaufania.

NIEMCY MAJĄ PŁACIĆ JEDEN MILJARD MAREK 30-go SIERPNIA

BERLIN, 11 sierpnia. — Dzisiejszy „Vorwaerts" ogłasza, że jeden miljard marek, jako rata należna aljantom, będzie wypłacony w terminie, to znaczy 30 sierpnia.

Pismo to odnosi także, że samoobrona wojskowa niemiecka na Górnym Śląsku, będzie „wkrótce" rozwiązana.

JEN. WOOD BĘDZIE GENERALNYM GUBERNATOREM NA FILIPINACH

WASHINGTON, 11 sierpnia. — Jenerał-major L. Wood, jak donoszą odpowiedzialne źródła, został wybrany przez prez. Hardinga na generalnego gubernatora Wysp Filipińskich.

Jen. Wood, zgodził się zająć odpowiedzialne stanowisko.

CZYTAJCIE I ROZPOWSZCHNIAJCIE „NOWY ŚWIAT"

Nowy Swiat

Owned and published daily and Sunday by the
NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.

MEMBER AUDIT BUREAU OF CIRCULATIONS

DR. B. KUŁAKOWSKI, President and Editor. W. BŁAŻEWICZ, Editor and Managing Editor
M. J. WĘGRZYNEK, A. B. GRUTH, Managers.

Entered at New York, N. Y. Post Office as Second Class Mail Matter.

SUBSCRIPTION RATES: (Outside of New York City)		PRENUMERATA: (Na prowincji)	
One Year	$6.00	Rocznie	$6.00
Six Months	$3.75	Półrocznie	$3.75
Three Months	$1.50	Kwartalnie	$1.50
NEW YORK CITY		PRENUMERATA W NEW YORKU	
Annually	$7.50	Rocznie	$7.50
Semi-annually	$3.75	Półrocznie	$3.75
Quarterly	$2.00	Kwartalnie	$2.00

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydawniczą „Nowy Świat", Inc.

NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.
DR. B. KUŁAKOWSKI, Prezes i Redaktor. W. BŁAŻEWICZ, Redaktor Zarządzający
M. J. WĘGRZYNEK, Zarządca.

MAIN OFFICE:
24 UNION SQUARE, NEW YORK.

BRANCH OFFICES:
929 CHESTNUT ST. PHILADELPHIA, PA. — 250 SPRINGFIELD AVE. NEWARK, N. J.

„And yet we reflect that having banished from our land that religious intolerance under wich mankind so long bled and suffered, we have gained little, if we countenance a political intolerance as despotic, as wicked and capable of as bitter and bloody persecutions."

— THOMAS JEFFERSON, President of the United States, — 1821.

„Nikt z polaków nie może godziwie szukać szczególnego dobra, tylko w dobrem powszechnym, niby nie może myśleć o ocaleniu swych dostojności i majętności, tylko w ocaleniu ojczyzny."

— PRZESTROGA NACZELNIKA TADEUSZA KOŚCIUSZKI DO KSIĘŻY, — 1794

Redakcja za ogłoszenia nie odpowiada. — Rękopisów nie zwraca.
ZMIANA ADRESU 10 CENTÓW.

HOUDINI POLSKI

W „San Francisco Chronicle" z dnia 15 lipca czytamy dosłownie, co następuje:

Paderewski oszukał znanego magika. Sławny fortepianista i mąż stanu pokazuje sztuki z kartami.

Długie ręce (!!!) Paderewskiego, fortepianisty, któremi czarował tysiące, zanim został premjerem Polski, obecnie wprowadzają w błąd szulerskimi sztukami (legerdemain). Wychwalany pianista, obecnie zamieszkały w Paso Rubles, zajął się studjowaniem wolt i zrobił olbrzymie postępy. Kilka dni temu zmierzył swe zdolności z p. Earl de Forrest, z San Francisco, który powróciwszy z objazdu do Australji, gości u p. E. G. Lewisa z Atascadaro i pokazywał tam sztuki z kartami. Słynny fortepianista i mąż stanu **podjął się samo pokazania paru sztuk i potrafił oszukać nawet profesjonalnego sztukmistrza z San Francisco. Magik z San Francisco twierdzi, że pani Paderewska zajęta jest obecnie patrzeniem w kryształ magiczny, co jest obecnie w modzie w okolicy Atascadero".**

Panu Paderewskiemu należy się szczera podziw za Stale dba o podniesienie imienia polskiego z różnymi popisami! Po ostatnim, po zielonym stoliku dyplomatycznym przyszła kolej na szulerskie sztuki. I w tym dziale, jak zawsze jest gwiazdą pierwszej mocy. Jest odważny! jak lew. Stawił czoło pierwszorzędnym muzykantom, w polityce wprowadził nowe metody, początki, którymi, jakby nowy Almanzor, chciał litewskiemu Waldemarowi zaszczepić „jad", co wiecznie będzie pożerać". Nie uląkł się też tak groźnego przeciwnika jakim jest pan Earl de Forrest, professjonalista od kart z San Francisco, świeżo okryty laurami australijskimi.

Nie schodzi z łam pism amerykańskich p. Paderewski. Niedawno przez Cunliff-Owena usta zniewaźał Naczelnika i **mimo, że się do niego zwracano o to, nie wyparł się tego lotrostwa.** Później stał się szampionem strażaków kalifornijskich, **prowadząc, jak gazety donoszą,** akcję straży ogniowej **przeciw pożarowi** jakiemuś, nie wiadomo tylko czy w „tempo rubato". Później fotografowano go oglądającego jakieś plany w towarzystwie autora sensacyjnych sztuk kinematograficznych, Ruperta Hughesa. Obecnie pokazuje wolty w kartach.

Ale pani Paderewska nie jest już tak pewną przyszłości, jak ongi w Gotham, gdy dostawcy kostjumów teatralnych szyli już zawczasu szaty królewskie dla niemłodej pary.

Nie jest pewną nie nawet prezydentury, mimo, że jakiś pijak okrzyknął w Pittsburgu Mistrza za Prezydenta Polski, na co mistrz podobno ofuknął go mówiąc: „zawcześnie". Co powiedział pijanemu druhowi, który trzy lata temu mianował go na „Chrystusa Polskiego" — nie wiemy.

Jest bodaj **zapóźno.** Wzięła więc pani Paderewska, jak twierdzi San Francisco Chronicle kulę kryształową i pogląda w nią swój wzrok duchowy. Czeka zjawy w koronie...

Robi to samo w Europie druga para spodni z elastu. Ciągle „wystawia się na front" w gazetach całego świata zabawny Karolek Habsburg. Patrzy i on kryształ magiczny... Czeka na zjawę w koronie...

Należy się od wszystkich smutnych i przygnębionych podziękę publiczną tym dwom szlachetnym parom. Wesołość pogodna jest rzadką niezmiernie. Doznawszy jej, potrafimy być sprawiedliwi i wdzięczni.

Bronisław D. Kułakowski.

Z CHWILI

Mała zmiana w sytuacji.

Niemcy gniewają się i to gniewają mocno, że Anglja zgodziła się na podział Górnego Śląska nie według ich myśli. Twierdzą gazety niemieckie, że Lloyd George ustąpił w sprawie śląskiej, aby mieć wolną rękę w Małej Azji z Turcją. Pocieszają się tym, że pomimo wszystko, za lat dwadzieścia, Niemcy będą potężniejsze, niż były przed wojną.

Nie można jeszcze pisać ściśle o granicach, jakie mają dzielić ziemię górnośląską. Jedno jest pewne, że Niemcy otrzymają kawał terytorjum z prawej strony Odry, na którym znajduje się część rejonu kopalnianego. Nie jest to rozwiązanie dla Polski znakomite, ale w każdym razie lepsze od tego, które proponowała Anglja przed paru miesiącami, t. j. przed wybuchem powstania.

Prasa amerykańska wyraża naogół biorąc zadowolenie, że pomiędzy Anglją i Francją nie doszło do zerwania.

Nowojorski „The Globe", w kwestji Górnego Śląska nieprzychylny Polsce, obecnie wyraża przekonanie, że decyzja Aljantów powinna być przyjęta przychylnie, tak przez Niemcy, jak i Polskę. Co do Polski, „Globe" sądzi, że żadnych trudności w uzysłaniu jej zgody nie będzie, a jeżeli zgodzi się Polska, muszą to samo zrobić i Niemcy.

„Globe" nie może się zupełnie pozbyć wycieczek przeciw Polsce, przypominając poraz setny starą historję o polityce polskiej na dwie strony i o tem, że Polska nie może żądać specjalnych przywilejów w sprawie Górnego Śląska. W każdym razie, artykuł „Globe" dowodzi, że i w obozie wrogów, wraz z wiadomościami o rozstrzygnięciu losów Śląska, poczynają się zmiany.

* * *

Gdy wyjeżdżał do Polski endecki poseł Głąbiński, „Nowy Świat" napisał, że podróżniczek ten zabrał ze sobą 100,000 dolarów z kasy Wydziału Narodowego. Powtórzyły to inne pisma. Niektóre z nich zaś ogłosiły, że p. Głąbiński nie 100, ale 180 tysięcy dolarów zabrał z wychodźtwa.

Ciężkie nadzwyczaj jest zaprzeczenie Wydziału Narodowego, który w osobnym okólniku tak wiadomościom podanym zaprzecza:

„Wydział Narodowy oświadcza stanowczo, że ani prezes J. F. Smulski, ani nikt inny z kasy Wydziału Narodowego nie dał $180.000 prof. dr. Głąbińskiemu na wybory w Polsce, ani na żaden inny cel."

Nadzwyczajne zaprzeczenie.— Zapewne napisał go sprycjarz nieladа. Bo Wydział nie twierdzi, że jakiekolwiek pieniądze Głąbińskiemu dawał, ale jedynie tylko, że nie dał 180,000 dolarów.

Dlaczego Wydział otwarcie i krótko nie ogłosił: „żadnych pieniędzy Wydział Narodowy Głąbińskiemu nie dawał".

Poco kłamstwa i wykręty, na których zbyt łatwo się poznać można?

* * *

Szarlatanizm nie zawsze się kończy szczęśliwie dla szarlatanów, to znaczy oszukaniem głupich i naiwnych, co w cudowności wierzą.

Oto świeży przykład.

W miejscowości Neuvooa, w stanie Alabama, kapłan pewnej sekty Albert Edmonds i jego brat William, oświadczyli swoim słuchaczom, że prawdziwa wiara nie lęka się ukąszenia jadowitej żmiji. Znaleziono jedną z najzłośliwszych żmij, mieżdżankę i przyniesiono do świątyni podczas nabożeństwa. Gad jednak nie zwrócił uwagi na zaklęcia kapłańskie, a rzucił się i pokąsał obu braci. William umarł, a Albert walczy ze śmiercią. Doświadczenie drogo opłacone.

Lepiej ci wychodzą, którzy „żebrem" św. Anny chorych leczą, bo w najgorszym razie mogą ich czekać tylko mała koleżta od niewierzących i bezbożników.

wb.

Z PRASY I O PRASIE

Przypominają sobie czytelnicy, jak przed paru miesiącami, cała prasa wydziałową kadziła Witosowi i jego stronnictwu w Polsce. Był okres zdumiewającej miłości dla wodza piastowców i prezydenta ministrów którego organy wydziałowe łączyły już braterskim węzłem z Romanem Dmowskim.

Ludzie oczy przecierali nie wierząc czy to sen, czy jawa.

Ale sielanka skończyła się bardzo prędko. Gdy piastowcy znaleźli się w centrum razem z stronnictwem Ludowo - Narodowem oderwanem od skrajnej prawicy, i gdy ciż Piastowcy wytoczyli skargę przeciw arcybiskupowi Teodorowiczowi o zdradzenie tajemnic państwowych, tak endecja w Polsce, jak i Wydział tutaj na wychodźtwie, wytoczyli lekką i ciężką artylerję przeciw niedawno sma rowanemu miodem Witosowi.

Dla przykładu, podajemy poniżej wyjątek z artykułu „Dziennika Narodowego", w którym Witos oskarżony jest w sposób następujący:

„Stronnictwo p. prezydenta Witosa uchwaliło razem z lewicą **nieudolną** reformę rolną, dotąd niewykonaną, pomimo, że p. Witos jest u steru rządu, co w skutkach wyszło na szkodę polskiego ludu rolnego i państwa.

Stronnictwo p. prezydenta Witosa razem ze stronnictwami lewicy ponosi winę za to, że Konstytucja nie została na czas uchwalona i ogłoszona na Śląsku wskutek czego utraciliśmy wielką ilość głosów podczas plebiscytu.

Stronnictwo p. prezydenta Witosa uchwaliło w myśl wniosku żyda Grunbauma, nieco zmienionego, zasadę konstytucji, głoszącą równość religji katolickiej z wyznaniem mojżeszowem. Stronnictwo to działa więc przeciwko kościołowi.

Stronnictwo p. prezydenta Witosa obrzuciło błotem zasłużonego kapłana i patrjotę ks. arcybiskupa Teodorowicza, stając zupełnie otwarcie po stronie wrogów Kościoła Katolickiego. Stronnictwo to obrzuciło błotem człowieka, którego teraz rząd Witosa musiał wysłać do Rzymu celem obrony Górnego Śląska.

Stronnictwo p. prezydenta Witosa razem ze stronnictwem lewicy poparło nieszczęsną wyprawę kijowską, która nam przyniosła ogromne straty w ludziach i majątku narodowym i przyczyniła się do utraty Śląska Cieszyńskiego i zabagnienia sprawy wileńskiej.

Stronnictwo p. prezydenta Witosa uchwaliło razem ze stronnictwami lewicy ową nieudolną ustawę o godzinach pracy, która wskutek swej niemądrej redakcji, zmusza ludność chcącą pracować, do lenistwa i zabija produkcję krajową.

Stronnictwo p. prezydenta Witosa dąży do utworzenia międzynarodówki chłopskiej która ani Państwu Polskiemu, ani też chłopu polskiemu niczego, prócz szkody dać nie może, czego przykład dała mię dzynarodówka robotnicza.

Prezz z przymusowem lenistwem!

Prezz z nadużywaniem stanowisk rządowych dla celów partyjnych!

Tak dziś woła lud wierzący w przyszłość Polski".

* * *

Oto co znaczy narazić się rzymskiemu klerowi.

Kler ma długie ręce i stara się teraz dosięgnąć i Witosa i stronnictwo, które otwarcie swojego czasu kokietował. Śmieszna, nad wyraz śmieszna historja.

Ale walka księży z piastowcami ma tę dobrą stronę, że ujawniai nam doskonale zarzuty, jakie są Witosowi stawiane przez obrońców arcybiskupa Teodorowicza. Zarzuty te absolutnie wystarczają, aby lud polski wiedział nareszcie z kim ma do czynienia. Bo wiadomo, że:

1) Reforma rolna nie jest „nieudolną", a wstrzymują ją od wykonania obszaśnicy, czyli endecy, kler i wogóle reakcja.

2) Uchwalenie konstytucji wstrzymali nie ludowcy i nie lewica, a księża i endecy.

3) Tolerancja wyznaniowa jest w konstytucji punktem, z której każdy polak może być dumny. A jak widać z „Dzien. Nar.", endekom chodzi o wyłączne panowanie Rzymu, co okry łoby Polskę wstydem wobec świata.

4) Tu sedno. Najcięższy grzech ma Witos, za posadzenie arcybiskupa Teodorowicza, że działał w Watykanie na szkodę Polski. Ale faktów arcybiskup nie odparł i nie mógł dowieść, że nie zrobił tego, co mu zarzucono.

5) Stara gadka o wyprawie kijowskiej. Dzisiaj nikogo ona nie wzruszy. A już hecze lnem kłamstwem jest twierdzenie, że przyczyniła się do utraty Śląska Cieszyńskiego. Kokietują bo wiem czechów tylko endecy w kraju, a tutaj Wydział Narodowy.

6) Co do międzynarodówki chłopskiej, którą niby Witos ma organizować, jest to historyjka arcyzabawna, a żaden najgupszy nawet endek w nią nie uwierzy.

* * *

To prawda, że nie wszystko co robi rząd Witosa jest dobre i zasługuje na pochwałę. Przedewszystkiem można mu zarzucić, że zanadto ogląda się na prawicę i pozwala na warchołstwo kleru i endeków.

Ale inna rzecz, że żaden z zarzutów, które stawiają organy wydziałowe, jak „Dzien. Nar.", nie ma podstawy i słuszności.

Każdy rozsądny i uczciwy człowiek widzi sam, bez niczyjej pomocy, że jest to zemsta rzymskiego kleru, który się uważa za nietykalny w Polsce.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Czytelnikowi J. Z. z Brooklyna. — Wiersz nadesłany do druku się nie nadaje. Najlepiej byłoby, gdyby go przesłać osobie do której jest skierowany. Czy można to zrobić?

* * *

„Robotnikowi" z Greenpoint. Korespondencja Wasza szan. ob. umieszczona nie będzie.

POLACY W NIEWOLI BOLSZEWICKIEJ

Sekcja Jeńców Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża otrzymała następującą listę polaków, znajdujących się w więzieniach i obozach dla jeńców na terenie Rosji Sowieckiej.

Spis internowanych w więzieniu butyrskiem:

Łoziński Zygmunt, Keleda Leopold, Grabianka, Seweryn, Bufiszko Edward, Paszkiewicz Mięczysław, Romanowicz Michał, Tarasewicz Paweł, Strzemiński Bolesław, Jazenko Ignacy, Rajecki Stefan, Tabeński Edwand, Kac Pinkus, Brzozowski Leon, Wawiłow Michał, Podkowyrow Michał, Czernowski Michał, Radjonowicz Onufry, Gulsztajn Arja, Worobjew Mikołaj, Goławski Aleksander, Przybysławski Józef, Wilczyński Wacław, Czuma Walerjan, Świętogor Dobrynista, Walerjan Henryk, Ruszyński Aleksander, Kisiel Stanisław, Szelkiewicz Michał, Dunajewski Jan syn Karola, Długoszewski Jurja, Burski Antoni, Danilewski Jan, Sitek Józef, Chwalihogowski Edward, (Wlaszak Chwalibogowski), Paskal Aleksander, Lewicki Mieczysław, Swarski Witold, Brzozowski Władysław, Olszewski W., Orłowski Marjan, Paluch Kazimierz, Ładan Władysław, Soja Antoni, Łulaszewicz Kazimierz, Jarząbek Bogumił, Prokop Wincenty, Lauter Gustaw, Pyszniecki Marjan, Szawernowski Włodzimierz, Sawernówski Sergjusz, Zabłocki Stanisław syn Aleksandra, Grabowski Aleksander, Pogorzelski Wacław, Zabłocki Mieczysław syn Jana, Dąbrowski Antoni, Chajeta Salomon.

Tagańskie więzienie:

Buszkiewicz Czajkowski Antoni, Rostwórowski Karol, Wiszniewski Wiktor, Chomicki Antoni, Wołodarczyk Symon, Rylko Henryk, Witek Józef, Sawicki Michał, Drozd Teodozy, Nadaszkiewicz Michał, Czerwonko Piotr, Bogusz Mikołaj, Los Gabrjel, Stankiewicz Borys, Kitytow, Wełocki Sergjusz, Józefowicz Jan, Krywult Ignacy, Wełgosz Tadeusz, Juchniewicz Nikodym, Krotowski Władysław, Natkaniec Piotr, Krykun Dawid, Podkrowski Dawid, Misiłojewicz Samuel, Ławrutjew Teodor, Tichek Erman, Skrzyński Jan, Liszewski Józef, Węgrzyn Jan, Aderych Grzegorz.

Adrianiewski obóz:

Kindler Stanisław, Jakubicki Stanisław, Wiercikowski Jerzy, Łukaszewicz Władysław, Milewicz Władysław, Niedziałkowski Michał, Mackiewicz Stanisław, Michółek Józef, Syczewski Aleksander, Rogulski Jan, Niemiewicz Andrzej, Arendzikowski Ryszard, Szyszkowska Zofja, Dybczyńska Halina, Witkowska Antonina, Michałkiewicz Stefanja, Broszkiewicz Henryk, Szpak Franciszek, Chodzik Władysław, Chochedlinger Władysław, Derlatka Antonina, Chochedlinger Stanisław, Sokołowski Józef, Górski Wacław, Chrzczonowicz Stanisław, Masulski Józef, Cecerka Józef, Łukiewicz Wincenty, Szudło Kazimierz, Sołobej Jan, Maroszan Jan, Waleński Franciszek, Andrzejczak Czesław, Kukiełka Izaak, Bobicki Bolesław, Chittinger Antoni, Połubiński Bolesław, Warywódski Władysław, Gurcewicz Aleksander, Gojkiewicz Piotr, Lipski Alfons, Lipska Helena, Mysłowska Władysława, Burcewa (Obczyńska) Janina, Kupsz Lidja, Lipska Pelagja, Mirończyk Wiera, Aletuchowicz Stanisław, Januszewicz Jan, Tenczyński Feliks, Zakhejm Bernard, Stankiewicz Stanisław, Niedźwiedzki Nil, Guzawski Józef, Benedczuk Bolesław, Stasiukiewicz Józef, Jasiński Juljan, Jangora Zygmunt, Kaniewski Stanisław, Kowelski Władysław, Zacharowski Franciszek, Dutkiewicz Stanisław, Tuhan, Baranowski Aleksander, Lissowski Michał, Kowalczyk Stanisław, Wengel Józef, Kołgan Mikołaj, Leszczyński Michał, Majerczak Franciszek, Leszczyński Andrzej, Andrzejczuk Paweł, Brzozowicz Stefan, Zdanowicz Antoni, Uszyński Feliks, Litwiński Michał, Andrejew Józef, Charotyńczyk Daniel, Lubecki Józef, Winshurn Jerzy, Zabajło Stefan, Klejn Adolf, Łuczyński Antoni, Omierz Stefan, Jerzma Włodzimierz, Bortkiewicz Stanisław, Gienjusz Jan, Pachonek Władysław, Sowec Wasyl, Łuczyńska Michalina, Dombrowski (Dąbrowski) Andrzej, Witło Hipolit, Stasiak Staszko, Aleksander, Pruszkowski Karol, Kac Towno, Mroczkowski Hirsza, Kleczkowski Ludgard, Ożał (Orzeł) Antoni, Korsak Kazimierz, Nieczeski Jarosław.

UZNANIE.

Agencja kart okrętowych Stowarzyszenia Mechaników Polskich w New Yorku, otrzymała z Polski list następującej treści:

Targowisko, 23 lipca 1921 r.

Szanowni Panowie:—

Zasyłam panom serdeczne po zdrowienia z Polski, a przytym dziękuję za dobrą obsługę. Zawiadamiam, że jechałem wodą 11 dni. Podróż mieliśmy bardzo dobrą. Wikt dobry, anim się spodziewał. Kłopotu żadnego nie mieliśmy. Gdyśmy przybyli do Gdańska, to nas zabrali agenci do baraków, dali dobry obiad, a także odprowadzili do pociągu. Mieliśmy ciepły posiłek. Jednem słowem, Łzędy co jechał przez biuro Polskich Mechaników, był zadowolony, a przytym wszyscy prosili by szanowanie ogłosili kilka słów naszym krajanom, jak to biuro Polskich Mechaników dobrze się spisuje.

Na okręcie było paru ludzi, którzy jechali na firmę „Polski Dom", gdzie od nich brano po 4 dolary za spanie i 25 dolarów za usługę. Tacy to urzędnicy „Polskiego Domu".

Życzliwy
Jan Piekło
Wieś Targowisko, poczta Kłaj, Małopolska.

Ob. J. Piekło wyjechał wraz z innymi, za pośrednictwem biura agencji okrętowej Stow. M. Pol. na okręcie United States, linji Skandynawskiej.

Ze świata

NARODOWY KOMITET UKRAIŃSKI W PARYŻU

Przebywający w Paryżu narodowy komitet ukraiński pod przewodnictwem Marcotouna, wystąpił od czasu do czasu w imieniu całego narodu ukraińskiego i doręcza rozmaite noty państwom koalicji. Ostatnio, pan Marcotoun przesłał jedną ze swoich licznych not protestujących przeciw rządowi pol. Jak donosi „Temps", w nocie tej podniesiono zarzuty przeciw rzekomym przygotowaniom, które czynią separatyści ukraińscy na terytorjum Polski, mając na oku nową zbrojną interwencję wojskową na Ukrainie.

Nota doręczona rządowi polskiemu, podana w całości przez prasę francuską, kulminuje w trzech żądaniach postawionych przez nikogo nie uznany komitet paryski. Opierając się na zupełnie fałszywych argumentów i podnosząc nieprawdziwe tlury otrzymał miljonowe subsydja dla swoich organizacji, — pan Marcotoun domaga się ostatecznej likwidacji wojskowych organizacji Petlury, nieużytecznych i szkodliwych, — a mogących służyć sowietom za wygodny pretekst dla propagandy. Na miejsce rozwiązanej organizacji proponuje nota pana Marcotouna utworzenie instytucji czysto humanitarnej, pozbawionej wszelkiego wpływu politycznego, a zajmującej się ochroną uciekinierów ukraińskich.

Nota ukraińskiego komitetu narodowego, który, jak wiadomo, pozostaje w ścisłym związku z wiedeńskim rządem ukraińskim, jest nową intrygą przeciw Polsce, a chociaż występuje pozornie przeciw bolszewikom, dostarcza im zupełnie celowo i świadomie całego szeregu fałszywych argumentów przeciw naszej polityce na Wschodzie.

NIEMIECKI OKRĘT.

Od czasu wojny wszechświatowej, pierwszy okręt niemiecki zawitał w zeszłym tygodniu do filadelfijskiego portu. Okrętem tym jest „Deutschfeld", który będzie kursował między Filadelfją a Hamburgiem.

It's toasted

LUCKY STRIKE CIGARETTE

POLSKA AGENCJA SZYFKART

SPRZEDAJE SZYFKARTY NA WAŻNIEJSZE I NAJSZYBSZE OKRĘTY, ODCHODZĄCE KAŻDEGO DNIA W TYGODNIU WPROST DO

Gdańska, Hamburga i Libawy

Stara się o najwygodniejsze miejsca, czyli kajuty. Wyrabiam aplikacje na paszporty bezpłatnie. Każdy kto kupi szyfkartę u mnie otrzyma najlepszą obsługę. Sam odprowadzam każdego do okrętu i odwożę kufry. Kupcie szyfkartę u człowieka, który nie zmienił przez długie lata z nazwiska, jak obecnie, jako przedstawiciel maszyn do szycia Singera. Polskie Banowiec Polonji za dotychczasowe poparcie, przyjmuim się jej nadal jako agent szyfkartowy.

ANTONI DRYJA
Członek Zjednoczenia Polsko-Narodowego
119 Grand Street
BROOKLYN, N. Y.

PAMIĘTAJCIE O WDOWOCH I SIEROTACH NA GORNYM ŚLĄSKU

U.S. MAIL STEAMSHIP COMPANY, Inc.

z New Yorku bez zmiany wprost do Bremen i Gdańska

HUDSON 20 SIERPNIA, 18 PAŹDZIERNIKA i 3 GRUDNIA
PRINCESS MATOIKA 15 WRZEŚNIA, 22 PAŹDZIERNIKA i 10 GRUDNIA
POTOMAC 22 WRZEŚNIA, 15 LISTOPADA i 24 GRUDNIA

DO CHERBOURG I BREMEN

Największe i najszybsze okręty odjeżdżają pod flagą amerykańską.

AMERICA 27 SIERPNIA, 23 WRZEŚNIA i 1 LISTOPADA
GEORGE WASHINGTON 3 WRZEŚNIA, 4 PAŹDZIERNIKA i 8 LISTOP.

Zgłaszać się do:
45 BROADWAY, NEW YORK
i 90 State St., Boston, Mass., lub lokalny agent

Elektryczny Wietrzyk

Sierpień jest miesiąc najgorętszy. Kupcie elektryczny wachlarz i pozbędzicie się nieprzyjemności gorąca. Ożywiający wietrzyk ochłodzi wasz pokój dniem i nocą.

Mamy wachlarze różnych rozmiarów w naszych pokojach Wystawowych. Wstąpcie dzisiaj.

The New York Edison Company
At Your Service
General Offices: Irving Place and 15th Street

Lokale, gdzie ekspedycja przyjmuje się na wystawie dla wygody ludzi.

20 Norfolk St — 324 West 42d St — 1 East 14th St
20 Irving Place — 151 East 86th St — 162 East 149th St
1 East 125th St — 555 Lexington Ave

DO POLSKI

Odsyłamy pasażerów w kajutach po 2, 4 i 6 osób na dużych i szybkojadących okrętach wprost do GDAŃSKA bez przesiadania, a także i do innych portów
Specjalną opieką otaczamy rodziny i grupy.
PASZPORTY WYRABIAMYW JAKNAJKROTSZYM CZASIE
Wysyłamy pieniądze do wszystkich miejscowości Polski z zupełną gwarancją. Najlepsza usługa i zupełne zadowolenie.
Po wszelkie informacje zwracacie się do:
MORRIS ENGEL, BANKER
129 GREENWICH STREET, NEW YORK, N. Y.

G. KUNASZEWSKI

Reprezentant wszystkich Linji Okrętowych

Sprzedaż Szyfkart do Gdańska,
Hamburga, Bremen, Antwerpji, Rotterdamu, Tryjestu na najlepszych i najszybszych okrętach

SZCZEGÓLNĄ OPIEKĄ OTACZAM RODZINY.

Wysyłka i wymiana pieniędzy po kursie dziennym. Odjeżdżających do kraju nie zmuszam do wymiany pieniędzy. Po wszelkie informacje udawajcie się do znanej starej firmy:

G. KUNASZEWSKI
179 East 3rd Street — New York, N. Y.

TEODOR TOMASZ JEŻ

USKOKI

POWIEŚĆ
Z DZIEJÓW SŁOWIAŃSZCZYZNY POŁUDNIOWEJ

(Ciąg dalszy)

A światełko się zbliżało stąpanie ludzkie coraz to wyraźniej rozlegało się echem pod sklepieniem, i w końcu latarka zaświeciła całym blaskiem Miłoszowi w oczy. Podniósł do oczów dłoń, a gdy ją odjął, ujrzał przed sobą kiehaję.

— A co?... — zapytał ten ostatni. — Widzisz?... Dostałeś się... Czy ty wiesz, gdzie jesteś?...

Nie otrzymując odpowiedzi po chwili dodał:

— Chodź. Pokażę ci ciekawych rzeczy kilka.

Poprowadził go w głąb, popod arkady, i po każdych kilku krokach zatrzymywał się, oświecając części, jdnak po drugiej idące. Wszędzie bytł jedno: i to samo: pleśnią pokryte mury, grube kolumny, w ścianach i kolumnach haki i pierścienie, tu i ówdzie na scianie zawieszone lub na podłodze rozwleczone całe kościotrupy, lub oderwane piszczele i czerepy.

Kiehaja oświecał to wszystko w milczeniu i, postępując powoli, prowadził Miłosza dalej.

Za ostatnią arkadą zatrzymał się przed ścianą, w której znajdowała się płytka nisza z okapem, nakształt dużego komina. W istocie był to komin. Świadczył o tem popiół, na ziemi na kupie leżący, i nad okapem luft w ścianie, do wyprowadzania dymu na zewnątrz. Obok komina stała drewniana ława, mająca pozór warsztatu stolarskiego, z korbą w jednym końcu i z obręczami żelaznemi. Ściana zawieszona była nrzędziami takiemi, jak kleszcze, obcęgi, młoty, pręty etc. Pomiędzy ławą a ścianą stał spory kocieł miedziany i parę pomniejszych naczyń, a pod ławę rzucone były zwitki postronków i rdzewiejący łańcuch.

— A co?... widzisz?... — powtórzył kiehaja. — Wiesz już zapewne, gdzie jesteś, ale może nie wiesz, że stąd nikt nie wychodzi na życie... Kto się tu raz dostał, to albo tu na wieki pozostaje, albo, jeżeli wychodzi, to dlatego tylko, że bej lubi czasem przypatrywać się konaniu człowieka na otwartem powietrzu...

Podniósł latarkę do góry i oświecał nią narzędzia, na ścianach rozwieszone w sposób taki, aby Miłosz mógł się przypatrzeć dobrze.

— Wszystko to są giaurskie wymysły... Tu — palcem na ławę ukazał — kładą człowieka, przywiązują mu ręce i nogi korbą kręcą, i kleszczami sustawy wyłamują, i młotem kolana i łokcie utłukają, i prętami po brzuchu biją, i ukropem skrapiają. Bej czasem lubi się przypatrywać temu. Nauczył się tego od giaurów z Mletu i madziarskiej krainy.

Po chwili milczenia ciągnął dalej:

— Kto się tu raz dostał, ten stąd nie wychodzi na życie... Ty pierwszy możesz wyjść i żyć i być wolny natychmiast; tylko mi powiedz, gdzieś ukrył chłopca swego? Kiedym był u ciebie nad wieczorem, mówiłem ci; daj mi go, ja go ukryję. Teraz ci tego nie powiem. Nie ustuchałeś, twoja wina. Teraz ci powiem tak: daj mi chłopca, a ja ciebie natychmiast z hapizu wyprowadzę i wolno puszczę... i włos ci z głowy nie spadnie.

Nie bez tego, żeby wolność, dawana w zamian za tortury, lub gorsze od tortur powolne w napełnionem kościotrupami podziemiu konanie, nie była dla Miłosza kuszącą. Oparł się jednakże pokusie i zachował milczenie. Kiehaja przekładał dalej:

— Bardzo ty jesteś głupi, Widuliczu. Tobie się wydaje, że ty, ojciec, dajesz życie za syna. A to tak nie jest. Ty, mąż, dajesz życie za dziecko, z którego niewiedzieć jeszcze, co będzie. Może ono za godzinę umrze, a może wyrośnie z niego człowiek, który twoje siwe włosy wstydem okryje. Ty nic nie wiesz i... oto... dajesz głowę za to, o czem nie wiesz. Tak postępować może tylko niewiasta, ale nie mąż. Wstydziłbyś się twoich włosów siwych...

Miłosz milczał.

— No?... cóż?... Powiedz mi, gdzie twój chłopiec, albo lepiej jeszcze, chodź, wyprowadzę cię stąd, i ty mi na wolnem powietrzu powiesz.

Pierwszym popędem Miłosza było: iść; — lecz nie po to, aby uczynić zadość żądaniu kiehai, ale, aby się wydobyć na wolne powietrze i, znalazłszy się z Turkiem sam na sam, spróbować wyzwolić się. Postąpił kroków kilka od komina ku wyjściu, lecz, przypomniawszy sobie Arnautów, zatrzymał się i, jakby własnej jakiejś uwadze odpowiadając, rzekł:

— Napróżno.

— Chodź... — wabił kiehaja, oświecając latarnią kości, walające się na podłodze, i potrącając nogą czaszkę, z której wyskoczył szczur.

Miłosz na widok ten cofnął się z przerażeniem. Zdawało się mu, że czaszka uśmiecha się do niego szyderczo.

— Chodź... — powtórzył kiehaja. — Lepiej to będzie na swobodzie z niewiastą twoją, aniżeli tu z kościotrupami i szczurami. Lepiej będzie i tobie i żadna krzywda nie stanie się chłopcu twemu. Kto wie, jakie go czeka przeznaczenie, jeżeli padyszach oko na niego zwróci. Nieraz się trafiało, że mizerny raja na wezyra wychodził...

— Niech sobie syn mój na wezyra wychodzi, ale nie z mojej woli — podchwycił Miłosz. — Tem nie skusisz mnie, kiehajo, ani tem, ani niczem. Pozostanę wiernym temu Bogu i mojej ziemi. Idź ty sobie sam: ja tu [illegible]... tu, w tym grobie. Ja się już za umarłego mam...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z DZIAŁALNOŚCI STOWARZYSZENIA MECHANIKÓW POLSKICH

W CHWILI OLBRZYMIEJ PRACY

Naród polski jest wyjątkowym narodem świata. Gdy inne narody świata upadały politycznie, duch ich również upadał; natomiast polski naród, w chwilach największego politycznego przygnębienia najwyżej duchem szybował. Ta wyjątkowość atoli nietylko sfer ducha dotyczy. Zarówno z bronią w ręku, jak i z narzędziem w warsztacie pracy ona przebija. W faktach to łatwo spostrzedz.

Zaledwie dwa lata temu wyzbyliśmy się pęt politycznego uciemiężenia, zaledwie kilka miesięcy temu wyszliśmy z całunów wojny a dzisiaj — jaka odmiana! — Tam, gdzie przed rokiem były zarzewia wojny, dziś już się wznoszą piękne osady; gdzie były tylko stosy gruzów — dzisiaj już warzą warsztaty pracy; tam gdzie szarzały dzikie ugory, dziś traktor — „Mocarz" skiby układa; a tam, gdzie pola gradem pocisków porozrywane były — dzisiaj run wonna szumi. To jest dobytek zaledwie rocznej pracy — rocznych wysiłków, a kogo on dziś ogromem swoim w dumę nie wbije? Zaiste, wygląda to, jak gdyby ta wojna doszczętnych ruin zniczem twórczości była. W warunkach takich nikt tego właśnie dokonać nie mógł, jak naród — który ostatniem tchnieniem pożarów wojny — mógł ogień twórczy rozniecić.

Takim jest obraz twórczy w naszym narodzie naogół wzięty;

Przyglądając się bliżej, spostrzegamy, że poszczególne warstwy jego tą samą twórczość znamionuje. Tu jest przykład konkretny.

Zaledwie parę lat temu, wśród grona młodzieży polskiej na toledowskim uniwersytecie rzucił prof. inż. A. Gwiazdowski myśl tworzenia warsztatu pracy. Dzisiaj, po upływie zaledwie dwudziestu sześciu miesięcy, wokół nich sformował się ośmnastotysięczny legjon robotników polskich i, w myśl podniesionego hasła — odbudowania i unarodowienia przemysłu polskiego, już pod firmą Stowarzyszenia Mechaników Polskich, prowadzi w Polsce fabryki narzędzi rolniczych, jak: pługów, bron, sieczników, połników, młocarek, t. p. — ponadto wyrabia traktory, albo automatyczne silniki do pociągania tych pługów i bron, i t. p. — posiada własne lasy, tartaki; wyrabia drzewo budowlane, ma własne cegielnie, buduje domy; wydobywa węgiel z własnych kopalni; prowadzi swój bank i, ostatnio, zakłada federację handlową. Jest to praca niesłychanych rozmiarów i nie bez słuszności wielki pisarz polski Wacław Sieroszewski, opisując poczynania Stowarzyszenia Mechaników Polskich nazywa to autonomicznem „Księstwem Pracy". Na takie dzieło ważyć się może tylko polak.

Zresztą ten czyn Stowarzyszenia Mechaników Polskich, kolosalnością rozmiarów swoich przewyższający poczynania innych wszystkich organizacji polskich, nabierze tem większego znaczenia, gdy się zważy warunki w jakich on się formował. Każdemu z nas wiadomo, że byliśmy rozdarci, jako naród, na trzy zabory. Zabory te zasiały w nas ziarno niezgody. Oprócz tego wyłoniły się wśród nas specyficzne kierunki, które łącznie z powyższemi, robiły z nas naród krzykaczy raczej, niż naród pracowity. Utarło się przysłowie, że tam, gdzie są dwaj polacy, tam cztery zdania; a gdzie wszyscy — tam istny chaos, — że słowem rozpoczęć pracę u nas jest nie sposób. A jednak skoro Stowarzyszenie Mechaników Polskich w tym chaosie podniosło poważny głos — to jak gdyby na odgłos rogu Wernyhory złączyli się uświadomieni robotnicy polscy w ośmnasto-tysięczny legjon pracy i blisko dwa miljony dolarów zebrali pomiędzy sobą w postaci 100 dolarowych akcji na odbudowanie i unarodowienie przemysłu Polski. W tym rozmachu nic im przeszkodzić nie mogło; wymyślania podstępnych i ociągania się zniechęconych rozprysły się przed tą żywiołową siłą uświadomionych bojowników pracy, gdyby bańka mydlana. Taką jest moc postępu myśli.

Dziś, jak zaznaczyliśmy, Stowarzyszenie Mechaników Polskich prowadzi dziewięć wytwórni własnych, ma posiadłości ziemskie i leśne; kopalnie węgla i rudy. Majątek to olbrzymi — to istne księstwo pracy. Gdyby Stow. dzisiaj likwidowało swoje poczynania, łatwo mogłoby się, iż mogłoby za każde 100 dolarów włożonych zwrócić dwukrotnie więcej. Ale nie o to chodzi. Chodzi bowiem oto, aby to robotnicze księstwo pracy oni rozwijali; chodzi o to, aby każdy robotnik polski do Stow. należał — przyszłość sobie budował i służył narodowi, z które go łona wyszedł. Mechanikom bowiem, zawdzięczamy ten prosty, ale serdeczny okrzyk: Polska na naszą pomoc czeka. — A więc wszyscy, którzy tylko ten odgłos słyszymy — łączmy się razem z Mechanikami, bo oni są tam, gdzie każdy obywatel być powinien.

Adres Stowarzyszenia, Mechaników Polskich na Stany Zjednoczone, Ameryki Północnej, jest: 224 E. 57th Street, New York, N. Y. Na Polskę zaś: Warszawa, Marszałkowska 46. Sprawy organizacyjne załatwia biuro w Stanach Zjednoczonych — poczynaniami zaś Stow. M. P. w kraju zarządza Rada Nadzorcza na czele z prezesem S. M. P.

(jsd)

Wilmington, Del.

W miejscowem tygodniku „Polonja" Nr. 30, z dnia 29 lipca, czytaliśmy korespondencję z wiecu wydziałowego w Filadelfji, na którym przemawiał endek Głąbiński, Korespondencję nadesłał sekretarz wiecu J. W. Grabowski i powiedział, że w przyszłości w Wilmingtonie wiec Wydziału Narodowego urządzi.

Co do korespondencji niech ją sama prasa filadelfjska osądzi. Lecz my znając Grabowskie go, że on cierpi na brak jednej cepki w głowie, w jego pisanie nie wierzymy. Co do wiecu, — niech Grabowski spróbuje, może by takowy udał się pod kościołem księdza Gulcza lub w biurze Wieka „dyplomaty", albo w ostateczności na sali.

Radzę p. G. niech u nas na wiecu przemówi w te słowa: Ludu Polski! Ty mnie znasz, ja tobie mówię prawdę, bom mieszkał w Wilmingtonie, pracowałem w pewnej fabryce, gdy był strajk maszynistów, jako skieb. Lecz wy byliście niewdzięczni, pluliście mi w oczy, a ja cierpiałem, i mówiłem, że to deszcz pada.

W końcu nie mogłem znieść i wyjechałem do Filadelfji."

Po takiem przemówieniu, wiec dla Wydziału Nar. w Wilmington się uda i może nieboszczyka wydziałowego podniesie z grobu, tylko spieszcie się, bo on już gnije.

B. S. K.

Wydawnictwo

— Wyobraźcie sobie, że żona Piernikiewicza znów wydała na świat bliźniaki!

— Dziwna rzecz doprawdy, że tego rodzaju wydawnictwa nie ulegają konfiskacie.

Wyjaśnienie Dra Jakóbkiewicza, Wice-prezesa Syberyjskiego Komitetu Ratunkowego

Wydelegowany przez Poselstwo Polskie w Tokio i Syberyjski Komitet Ratunkowy do Ameryki w celu uzyskania od Wychodźtwa pomocy dla srodze cierpiącej ludności polskiej na Syberji, po złożeniu listów uwierzytelniających w Poselstwie Polskiem w Waszyngtonie, zostałem skierowany do Wydziału Narodowego, jako do Centralnej Organizacji Wychodźtwa.

Poselstwo Polskie w Tokio zwróciło się do Wydziału Narodowego jako do tej organizacji, która już prawie dwa lata niesie pomoc rodakom na Syberji, wysyłając tam liczne zasoby bielizny, ubrania, środków leczniczych, przesyłając znaczne fundusze na ratunek ludności, a ostatnio przyjmując na swoją odpowiedzialność utrzymanie kilkuset dzieci, ratując je w ten sposób od zagłady na Syberji. — Chargee d'Affaire w Tokio, Dr. O. Eubicki w liście swoim do Wydziału prosi tenże o pomoc temi słowami: „Nawiązując do listu Pana Ministra Targowskiego z dnia 1 lutego 1921 r. pozwalam sobie niniejszym zwrócić się do Wydziału Narodowego z ponowną gorącą prośbą o pomoc, której mam nadzieję na podstawie niżej wyszczególnionych wywodów, Wydział nie od mówi. Syberja, w której wiek cały ludność nasza tyle cierpień i katuszy przeżyła, ta sama Syberja ponownie ciężkie katusze dla naszej wygnańczej ludności zgotowała.

Dotąd jedyną pomoc uzyskała Syberja tylko od Wydziału Narodowego. Tysiące ludności pomoc Wydziału już uratowała, — ale tysiące jeszcze na ten ratunek i pomoc czekają a w warunkach tak wyjątkowo ciężkich iż nagli to nas do pośpiechu w wyjednaniu dla nich u Wydziału Narodowego ratunku."

Dalej przytacza szereg faktów świadczących o wielkiem nieszczęściu i znacznych potrzebach ludności polskiej na Syberji, tak wojskowych V-ej Dywizji, jak ludności cywilnej, a szczególnie dzieci.

Zwrócenie się więc do Wydziału Narodowego z prośbą o akcję ratunkową dla Syberji wypływało z natury sytuacji, zwłaszcza że Syberja do chwili obecnej jedyną pomoc miała li tylko od tej centralnej organizacji. — Wydziału Narodowego, i nadal liczy przeto z natury rzeczy na Jego pomoc i opiekę dla nieszczęśliwych, których los rzucił na stepy syberyjskie."

Wierzę że tu wszyscy bez różnicy poglądów i przekonań politycznych poparcie swoje dadzą rodakom na Syberji. Dla tego pozwolę sobie zwrócić się do ogółu z gorącą prośbą o to, aby akcji ratunkowej dla Syberji nie używano dla walki partyjnej, — lecz traktowano ją jako sprawę ogólno narodową, bo przecie taką ona jest, a w takim razie wszystkie partje i stronnictwa udział w niej narównie wziąć powinny. Napadanie wzajemne w związku z akcją ratunkową dla Syberji może mieć jedynie zgubne dla niej wyniki i może odbrać ratunek setkom zbawienia oczekującym, może usunąć ostatnią deskę zbawienia ginącym.

Zima syberyjska już stoi u progu i czeka na swoje ofiary. Pomoc tam więc potrzebna jest jak najprędzej. Niech każda organizacja, każde stronnictwo wybierze jaki chce sposób pomocy czy to przez Centralną Organizację — Wydział Narodowy, czy to przez poszczególne miejscowe organizacje, instytucje — czy też przez Konsulaty, jak to uzna za najwłaściwsze, aby najspieszniej tylko dać swoją pomoc, a zarazem nie przeszkadzać innym spieszyć z taką pomocą — oby najwydatniejszą.

Niech każdy pamięta, że okrutna zima syberyjska stoi już na progu i jeżeli pomoc skuteczna na czas nie przyjdzie, — nowe tysiące ofiar pochłonie.

Dr. Józef Jakóbkiewicz.

Filadelfja i Okolica

POLSKA DUSZA

Morze perliło się w cudownych kolorach — zachodzącego słońca, rozbijając swe srebrne fale, na przecudne kryształy, — które igrały w tęczowych barwach.

Stałem oparty o balustradę, oczekując otwarcia sali koncertowej w Atlantic Pier. Program koncertu był bardzo ciekawy, ponieważ z Filadelfji został specjalnie zaangażowany do Wildwood, polski baryton P. Piotr Wiżła.

Salę zaczęła zwolna zapełniać publiczność, w której zauważyłem najwięcej Włochów, a powodem tego, była nie tylko włoska orkiestra pod dyrekcją Signora Roselli, ale również to, że P. Wiżła miał w swoim programie prawie tylko utwory włoskich kompozytorów.

Po odegraniu przez orkiestrę szeregu pięknych utworów, na estadzie ukazał się nasz polski śpiewak, rzęsiście oklaskiwany. Pan Wiżła zaśpiewał prolog z opery „Pajace", który tak przejął publiczność, zwłaszcza Włochów, że oklaskom nie było końca. W drugiej części po odśpiewaniu przez naszego śpiewaka szeregu utworów, publiczność wprost zrywała się z miejsc, nie dając artyście opuścić sceny.

Gdy się na chwilę uciszyło, tysiące ócz spoczęło na twarzy naszego rodaka, jakby przeczuwając coś niezwykłego.

I oto fortepian drgnął nagle jakimś tęsknym akordem a z ust naszego śpiewaka popłynęła przecudna polska, ludowa piosenka, pod tytułem: „Nie swatała mi cię swatka, ani ojciec, ani matka". Publiczność słuchała z zapartym oddechem. P. Wiżła czarował swoim prawdziwie słodkim głosem. Zadrgała w nim polska dusza, on który nigdy polskiego kraju nie widział, udowodnił tą piosenką, że polak, zawsze i wszędzie jest tylko polakiem.

Pięć razy musiał p. Wiżła śpiewać na bis, został bohaterem wieczoru, żegnany przez rozentuzjazmowaną publiczność.

Późno w noc wracałem do hotelu, patrząc na morze, które się zlewało w ciemnych sylwetach z firmamentem nieba. Księżyc majestatycznie wypłynął srebrzę lustrzaną taflę wody, coraz większa obejmowała ląd, tylko po srebrnych falach oceanu mknęła piosenka:

Jedźże Jaśku do dziewczyny!
Jedźże Jaśku do jedynej!
Hej-hej! Hej-hej!
Jedźże Jaśku, jedź!...

J. Gołębiowski.

W Camden, N. J. aresztowano 400 osób za sprzedaż „boore".

W zeszłym tygodniu w Camden, N. J., policja urządziła najazd na różnego rodzaju miejsca w których spodziewała się znaleść wódkę. Rezultat najazdu 400 osób aresztowanych, 70 pakunków skonfiskowano. Na rozprawę przed sądem oczekiwa to parę tysięcy ciekawych.

Dr. Helena Murphy stoczyła walkę ze złodziejem.

Dr. Helena Murphy, z pn. 1408 Spruce ul., stoczyła walkę ze złodziejem, który dostał się do jej mieszkania. Nie straciła przytomności, zamknęła napastnika w sypialni na klucz, sama zaś wyszła na ulicę, wołając o pomoc. Lecz zanim policja przybyła, złodziej z pokoju wyszedł swobodnie schodami od ognia, zabierając 50 dol. gotówką i 75-dolarowy czek. Policja puściła się w pogoń, lecz bez rezultatu.

Dr. Murphy drugą razą nie będzie na tyle nieoględną, będzie pamiętać o tem, że jest okno i schody od ognia, któremi w razie niebezpieczeństwa można zejść.

NA SPRZEDAŻ

2½ PIETROWY dom z werandą, unitarne, prata cena, natychmiastowy odbiór. 67 Park Ave., F. Chase, tel. 608X112. (14sPh)

KSIĄDZ M. NOWAK, który dawniej przebywał w Shenandoah, Pa., jest poszukiwany w nader ważnej sprawie. Nagroda pięć dolarów za dostarczenie adresu. Jan Protok, 1847 Hunting Park Ave., Philadelphia, Pa. (12sPh)

SZYFKARTY
na najlepszych i najszybszych okrętach do POLSKI z Filadelfji i New Yorku
Wyrabiam aplikacje na paszporty i legalizacje
Wyrabiam pożyczki, asekuracja od ognia, Sprzedaż domów
W. Frysztacki
NOTARJUSZ PUBLICZNY
817 N. 3rd Street
FILADELFJA, PA.
Bell Phone Market 3886

SZYFKARTY do Warszawy $98.--
— DO KRAKOWA $97.75; — DO LWOWA $99.—
Na Holland America Linji. Wrost bez zmiany okrętu. — Oprócz tego mamy 3 lub więcej okrętów drugich Linji. — Po dalsze informacje piszcie lub też przyjdźcie do największego biura podróży w Nowym Yorku
INTERNATIONAL TRAVEL BUREAU 1136 EAST 42nd STREET NEW YORK, N. Y.

Telefon: Orchard 1686
Cathedral 9466
EDWARD J. BERO, M. D.
LEKARZ
GODZINY:
1:30 do 2:30 po poł.
7 do 8 wieczór.
11 do 1 niedziela.
56 E. 7th Street
NEW YORK

Telefon: Orchard 1621.
JÓZEF HALICKI, M. D.
LEKARZ
GODZINY:
12 do 2 po poł.
6 do 8:30 wieczór.
W niedzielę do godziny 2-ej po poł.
311 E. 10th Street
NEW YORK

KOMUNIKAT

WAŻNE DLA SPROWADZAJĄCYCH KREWNYCH Z KRAJU.

Wierzytelne odpisy dokumentów osobistych należy wysyłać wprost do kraju.

W uzupełnieniu porzednich okólników Biura tutejszego podaje się do wiadomości wszystkich interesowanych osób, co następuje:

1) Osoby, usiłujące korzystać z pewnych przywilejów przy sprowadzaniu krewnych z kraju, a kwalifikujące się jako takie, t. j. obywatele Stanów Zj., deklaranci, (posiadający tak zw. pierwsze papiery), wreszcie wysłużeni żołnierze armji lądowej lub marynarze floty wojennej St. Zjedn., winni przesyłać krewnym, których sprowadzić zamierzają z kraju wierzytelne odpisy swoich dokumentów osobistych, t. j. „pierwszych" lub „drugich" papierów obywatelskich lub świadectw honorowego zwolnienia ze służby wojskowej („discharge papers").

2) Wierzytelny odpis dokonuje się przez przepisanie wierne każdego z dokumentów odnośnych i zatwierdzenie wierzytelności przez zwykłego notarjusza publicznego.

3) Odpis taki wysyłać należy wprost na ręce osoby, mającej przyjechać, do kraju, z poleceniem, aby przedłożyła go w konsulacie St. Zjedn. w Warszawie. Odpisów tych nie należy nadsyłać ani do Biura tutejszego, ani wogóle do konsulatów Rzeczypospolitej Polskiej w Stanach Zj., albowiem legalizacja tychże jest zbędną. Odpisy te nie służą dla władz polskich, lecz amerykańskich.

4) W sprawach tych odpisów, jakoteż wogóle we wszelkich sprawach przyśpieszenia lub pozyskania konsularnych wiz amerykańskich, nie należy zwracać się do Biura tutejszego ani do Konsulatów Rzptej Polskiej w Stanach Zjedn., lecz do odnośnych władz amerykańskich, tj: do Visa Bureau, State Department, Washington, D. C. albo do Konsulatu Stanów Zjednoczonych w Warszawie.

Dr. W. Sokołowski
Attache dla Spraw Wych.

DR. ZINS
LEKARZ
Specjalność choroby skórne i krwi
110 East 16th St.
NEW YORK
Codziennie od 9 rano do 8 wieczór
W niedzielę od 9 rano do 1 po poł.

ROSALIA F. JANOER
Polska Kobieta-Adwokat
Interesująca się dobrobytem ludzi prawnych, porada im we wszystkich kryminalnych i cywilnych sprawach.
Główne Biuro: 1 Union Sq., północno zachodni róg 14ej ul. i Uniwersity Pl.
NEW YORK CITY.
Wiceoranki: 138 W. 14th St.

International Audit Co... Inc.
Zaświadczone finansowe raporty — Systemy — Czasowe rewizje — Inwestygacje — Specjalny Departament Podatku Dochodowego
2 RECTOR STREET
NEW YORK
TELEFON:
Rector 5137, 6830

NAJLEPSZE GORSETY dla otyłych KOBIET
wielkości 24-36

CHAS KOSCHES 228-230-232 First Ave. róg 14ej ulicy. New York
$1 SKŁAD MEBLI OTWIERA WASZE KONTO $1

sklep zamykamy o 6ej wiecz. z wyjątkiem poniedz. i sobót o 10

Dla wygody naszych sympatyków, którzy często nadsyłają zamówienia na „Nowy Świat" dla swych przyjaciół, załączamy po prawej stronie formularz. Po nadesłaniu 5 takich subskrybcji, każdy czytelnik otrzyma należną mu nagrodę, o czem może dowiedzieć się listownie.

Nowy Świat
THE POLISH MORNING WORLD
24 Union Square, New York, N. Y.

Ob. .....
No. domu .....
Poczta .....
od dnia ..... do dnia .....

W razie wyjazdu do Polski przed upływem przedpłaty „Nowy Świat" będzie przesyłany do Polski na odpowiedzialną dopłatą za przesyłkę.

Kronika miejscowa

RUCH OKRĘTÓW

Odchodzą z New Yorku

10-go Sierpnia, o godz. 9ej przed południem, — „Potomac".
11-go Sierpnia, o godz. 8ej przed południem, — „Minnekahida".
11-go Sierpnia, o godz. 12ej przed południem, — „United States".
13-go Sierpnia, o godz. 8ej przed południem, — „Kroonland".
13-go Sierpnia, o godz. 8ej przed południem, — „Nieew Amsterdam".
13-go Sierpnia, o godz. 8:30 przed południem, — „La Savoie".
13-go Sierpnia, o godz. 10ej przed południem, — „Olympic".
13-go Sierpnia, o godz. 12ej przed południem, — „Oregonian".

Przybędą do New Yorku

10-go Sierpnia, — z Southampton „Olympic".
11-go Sierpnia, — z Londynu „Virgilia".
12-go Sierpnia, — z Havru „Paris".
13-go Sierpnia, — z Rotterdamu „Noordam".
13-go Sierpnia, — z Liverpoolu „Albania".

Policman mordercą. — T. Culkin, pełniący służbę przy od dziele policyjnym w Coney Island zabił Piotra Behana, gdyż ten miał obrazić jego żonę.

Culkina, który liczy 29 lat i pełni służbę policmana od siedmiu miesięcy, uwięziono bezpośrednio po dokonaniu zabójstwa. Culkin przyznał się do winy.

Śmierć samotnika. Mieszkańcy domu pn. 84 przy Drugiej Ave., donieśli policji, iż podejrzywają, że w jednem mieszkaniu „coś się stało". Policja adwaliła drzwi i rzeczywiście znalazła tam ciało M. Kosturka, które się już rozkładać poczęło.

Stwierdzono, iż naturalna śmierć nastąpiła przed kilku dniami.

FUNNY

Nieboszczyk został slackerem. — Nietylko się zdarzają pomyłki sądowe, ale w wojsku czasami dzieją się zabawne pomyłki. Karol Prewost Mc Michael, syn sędziego filadelfijskiego z miasta New York, początkiem wojny zaciągnął się do wojska w obozie Crane, Allentown, otrzymał stopień podporucznika, a potem awansował na porucznika, z przepracowania doszedł do takiego nerwowego rozstroju, że odebrał sobie życie. Obecnie w cztery lata po śmierci, komitety poborowe — No. 7 i No. 15 ogłaszają go jako slackera, usuwającego się od służby wojskowej.

PRZYCZYNA STRAJKÓW

Właściciel restauracji M. Hammer, pn. 245 przy 14 ulicy, zwrócił się do sądu z prośbą, aby mu udzielono pomocy przeciw unji kelnerów, która z zupełnie niespołecznych przyczyn ogłosiła strajk w jego przedsiębiorstwie.

Hammer zniżył ceny w swym okalu, a to z powodu potanienia środków żywności. Goście z tej przyczyny zmniejszyli i napiwek dla kelnerów. Gdy kelner z powodu małego „tip" obraził gościa i został wydalony, unja kelnerów ogłosiła strajk.

Powyższy wypadek drastycznie przedstawia nadużycie dyscypliny unijnej w służbie prywatnej ambicji i to wręcz przeciwspołecznej.

FAŁSZERZE „ICE CREAM".

Przed sądem policyjnym stanęło 43 obywateli, trudniących się wyrabianiem i sprzedażą „ice cream". Stwierdzono, iż sprzedawane przez nich lody nie zawierają przepisanej ilości mleka. — Lody jednego z nich zawierały tylko 1 procent mleka. Policja powinna wglądnąć i w „soki" malinowe, pomarańczowe, cytynowe itd., które się na standach sprzedaje. Farbowane substancje, często szkodliwe, ropuszczony kamień winny lub podobne, sprzedaje się i to za wysoką cenę, jako wytwory cytrynowe, lub inny sok. Tembardziej, iż wyrysk popełniany jest na masie konsumentów, przeważnie robotników. W roku 1920 wydano 250 miljonów dolarów na napoje chłodzące i lody.

MIASTO NEW YORK PRZEGRYWA SPRAWĘ W SĄDZIE.

Miasto New York zostało skazane na odbudowanie drogi w North Salem. Droga ta została zniszczona przez powiększenie zbiornika wody, zasilającego z miasta New York.

$1200 ZA TEN DOM Z OGRODEM

Za $1200 gotówką tylko, możecie otrzymać ten ładny domek na własność do tego kurnik i 4 loty, położony przy tramwaju, blisko miasta, szkoły, kościoła i fabryk. Klimat idealny, powietrze zdrowe. W celu ogłoszenia naszych realności sprzedamy tylko 2 piękne domki w tej cenie, reszta pozostałych od $1,500 do $4,000 za każdy. Kto pierwszy pośpieszy, ten skorzysta z tej oferty. Zgłosić się listownie lub osobiście do jedynej Polsko-Słowiańskiej Kolonizacyjnej Korporacji. LINCOLN DEVELOPING CO., 461—8th Ave., Room 215, przy 34ej ul. NEW YORK CITY

Baczność Rodacy w Astoria, New York u i Okolicy!

Polski Polski. Gniazdo 635 w Astoria, L. I., Tow. Bratnia Pomoc, Grupa 704-a Z. P. N. z New Yorku i Tow. Synów Korony Polskiej w Astoria, L. I.

urządzają —

WIELKI PIKNIK

W NIEDZIELĘ, DNIA 14-go SIERPNIA 1921

w Czeskim Domu Narodowym i Parku

PRZY WOOLSEY i 2 AVE. W ASTORIA, N. I.

Początek o godzinie 1-ej po południu.

Wstęp 35 centów od osoby. —— Muzyka Doborowa Polska

DOJAZD DO PARKU: — Z New Yorku: pociąg kolejy 2-ej Ave. do 57-ej ulicy, gdzie zmienić na pociąg do Astorji i wysiąść na Hoyt St., skąd dwa bloki na północ do parku. — Z Brooklynu: tramwajem Shuttle Car do Bridge Plaza, gdzie zmienić na tramwaj North Beach i wysiąść na Woosley Ave.; skąd dwa bloki na zachód do parku.

Lenowski, Kerensky

Rycina przedstawia G. Kereńskiego, którego ogólnie nazywają następcą Lenina. Uchodzi on rosyjscy spodziewają się, i Kereński po upadku bolszewizmu obejmie rządy w Rosji.

TROSKA O FARMY

Stan New York, posiada 215,000 farm. Ale położenie ich stale się coraz gorsze z tego powodu, że młodzież woli raczej szukać przyszłej karjery w miastach aniżeli na wsi. Aby zachęcić młodzież do rolnictwa i przekonać ją, że na farmie może być ogromna przyszłość, nawet do pozadroszczenia, stanowa komisja edukacyjna założyła sześć szkół rolniczych.

W wielu miastach lub wielkich osadach znajduje się setki młodych ludzi, z których mogą być doskonali farmerzy, a natomiast nieszczególnymi urzędnikami ,mechanikami lub handlowcami. Wielu z nich instynktownie poprostu kocha naturę — wieś i jej życie. Ci właśnie mają obecnie sposobność studjowania rolnictwa.

Cały szereg młodych ludzi z miast, którzy ukończyli trzyletni kurs rolnictwa w jednej z tanowych szkół, gospodarują obecnie z ogromnym powodzeniem na farmach.

Jedną rzecz należy pamiętać zawsze, mianowicie, że aby być dobrym farmerem, potrzeba w tym kierunku kształcić się tak samo, jak i w każdej innej dziedzinie. Tysiące jednak, którzyby chcieli poświęcić się rolnictwu, obawiają się, że koszt ich nauki będzie tak duży, jak i wykształcenie w innych profesjach.

System szkół rolniczych stanu New York jest taki, że chłopcy i dziewczęta mogą otrzymać swe wykształcenie kosztem swego czasu i pracy. Praca na farmach pod fachowem kierownictwem w czasie letnich miesięcy daje możność studentom opłacić ich koszta w szkole.

Szkoły te znajdują się w Alfred, Cantory Cobleskil, Delhi, Farmingdale i Morrisville. Każda szkoła jest doskonale zaopatrzona we wszystkie przyrządy rolnicze, posiada własną obszerną farmę.

Są dwa kursy. Jeden trzyletni, który daje dokładne wykształcenie agronomiczne, oraz uczy hodowli bydła i drobiu, — mleczarstwa, ogrodnictwa i t. p. Sześć miesięcy w roku studenci spędzają w szkole, a dwugie sześć miesięcy pracują na farmie.

Drugi, krótki kurs trwa od 8 do 12 tygodni i obejmuje, jakiś specjalny dział rolnictwa.

Kandydaci i kandydatki muszą mieć ukończone 16 lat i posiadać świadectwa ukończenia 8 klas szkoły publicznej. Nauka darmo, książki po cenie nominalnej. Praca w czasie letnich miesięcy jest stałą. Płaca jest taka sama, jak i wszędzie.

Młodzieńcy i dziewczęta, życzący poświęcić się rolnictwu, mogą otrzymać więcej szczegółowe informacje, pisząc do dyrektorów szkół lub do: State Department of Education of Albany, N. Y.

PRZESŁUCHANIE MAJORA HYLANA.

W tóku wczorajszego przesłuchania majora Hylana doszło do burzliwych scen i sprzeczek Mr Hylanowi przykłaskiwano, co spowodowało rozgoryczenie wśród komisji śledczej. M. Hylan przeszedł z roli oskarżonego na oskarżyciela i dowcipnymi atakami rozbrajał wojowniczego senatora Browna.

Od czasu do czasu major zasięgał informacji u swoich urzędników, przeciwko czemu komisja inwestygacyjna protestowała.

„Wy macie $100,000 i kilka tygodni czasu na przygotowania materjału, który zbieraliście ze wszech stron. Sądzę, że i mnie to prawo przysługuje" — odparł major.

Publiczność burzliwie przyklaskiwała, a senator Brown protestował.

M. Hylan stanowczo twierdził iż jest przeciwnikiem mandatoryczego załatwienia spraw miasta New Yorku przez rząd stanu New York. Zdarza się bowiem, jak to było z pensjami nauczycieli, że za rozporządzenia rządu stanowego budżet miasta pokutować musi. W Hylan jest również przeciw obniżeniu płac urzędnikom miejskim, choć uznał za konieczne reformę budżetu i w tym celu oddał tę kwestję specjalnej komisji. Lata ma miała rozpatrywać drogi oszczędzania.

Przy końcu przesłuchania wczorajszego ,senator Brown owiele grzeczniej odnosił się do majora, major zaś swojemi odpowiedziami starał się utrzymać w porządku tok przesłuchań.

LISTA KANDYDATÓW DEMOKRATYCZNYCH

Wydział partji demokratycznej uchwalił na wczorajszym zebraniu w Tammany Hall kandydaturę następujących osobistości, wśród których znajduje się panna Anna Mathews, znana ogrodowniczka równouprawnienia kobiet.

Lista kandydatów:

Na prezydenta dzielnicy Manhattan, J. Miller.

Na prokuratora dystryktu, J. H. Banton.

Na szeryfa, P. E. Nagle.

Na county klerka J. E. Donegan.

Na sędziów gen. assisty:— J. Mulqueen, C. F. Collin, F. X. Maniusło.

Na sędziów w city court: — E. L. Fetra i L. Valenta.

Na registra, pannę A. Mathews.

ZAPOMNIANY UTWÓR CYPR. NORWIDA

(† 1883, — 23, V., — 1921):

PRACA.

II

Najprostszy ciesła, co robi toporem,
Choćby on nie wiem jak był pracowity,
Chociażby cieśli tytryjskich był wzoorem,
Jeżeli w duszy smutek na ukryty
Lub trumnę robi, gdy dławi go żałość
Łzy własne widząc w żelaza połysku,
Wyrobić musi pierw umysłu stałość,
Bez której nie ma siły — — nawet zysku!
— Więc prac początek pierwsza litera
Nie to, co wasza dziś realna szkoła
Uczy — zarówno płytka jak nieszczera.
Pracować musisz zawsze z potem Czoła.
— Spustoszonemu mów tu narodowi,
Niech się zbogaci jak można najprędzej,
A mając posag, resztę postanowi
Do rychtowawszy do onych pieniędzy!
Naucz, by jednym krokiem się przerzucał
Z historji-latek krwawych do warsztatów,
Nauczysz, by się tak śmiał, jak zasmucał,
Wybawisz naród... lecz automatów!
— Będą tam, zamiast rozwinięcia rzeczy,
Takie, owakie fazy gorączkowe —
Po tej, co twierdzi, ta druga, co przeczy:
Obiedwie warte tyle, ile nowe!
I wszystkie razem w tym tylko zdradliwe,
Że każdej naprzód zmierzona jest trwałość,
I wszystkie zawsze w końcu nieszczęśliwe:
. . . . . .
Nie! — pracą pierwszą jest: umysłu — stałość!

MAŁOMÓWNY PIOTR TŁOMACZY

Była to godzina obiadowa. Robotnicy siedząc w podwórzu, jedli obiad.

„Well, nareszcie zrobiłem to, co już dawno chciałem zrobić", mówi Józef Kowalski, biorąc jakiś papier z kieszeni.

„Co takiego" pyta się Heini Bauer.

„Zostałem współwłaścicielem biurowego gmachu. To jest wła śnie mój certyfikat.

„Mówiąc to, Józef rozpoczął dokument na kolanach. Wszyscy robotnicy go obstąpili.

„To wygląda jak wielki dolarowy baknot", mówi Villiotto.

„To jest warte sto dolarów", odpowiada Józef. Co zaś lepszem jest, iż przynosi mi dochód.

„Dlaczegoś to kupił, pyta szwed Olson.

„Tak się rzecz ma". Opowiada Józef. Pamiętacie, jak wam opowiadałem o mojej żonie, że chce zaoszczędzać pieniądze. Otóż właśnie uskładałim sto dolarów. Trzymając te pieniądze w domu nie mieliśmy żadnego pożytku z nich. Pomówiłem więc z Piotrem i on mi poradził kupić tę akcję, która mi przynosi osiem procent rocznego dochodu. Tym sposobem mam swoje sto dolarów i dobry dochód. Lepiej to jak trzymać pod materacem.

„Prawdę mówisz, potwierdza mu francuz Dubois. Wytłómacz mi co tu jest napisano".

„Tu pisze", i Józef zaczyna z trudem czytać.

„Poświadcza, że Józef Kowalski, jest właścicielem jednej szczy w pełni zapłaconej,

imiennej wartości stu dolarów. Seria „A". Uprzywilejowana Akcja w — — ty im to wytłómacz Piotrze mnie weźmie za długo.

„Ja wam wytłómaczę, mówi Piotr, dla tego, że sam mam kilka tych szerów. To jest Gromadząca Współudziałowa Uprzywilejowana Akcja w tej Korporacji.

„Co znaczą te długie wyrazy, pyta się Heini Bauer.

„Well", tłómaczy Piotr.

Gromadząca, znaczy, że Kowalski otrzyma dywidendy na tych akcjach, zanim akcjonarjusze common szerów otrzymają jakąkolwiek dywidendę; Współudziałowa, znaczy, że Józef w dodatku do regularnej sześcioprocentowej dywidendy, otrzyma ekstra dywidendę, która obecnie wynosi dwa procent, robi to spełna osiem procent rocznego dochodu. Prawdopodobnem nawet jest, że ta ekstra dywidenda będzie w bardzo krótkim czasie zwiększona. Dywidendy te są wypłacane każdego miesiąca.

„Dlaczego jesteś pewien, że ta kompania będzie zawsze płaciła te dywidendy", pyta się Izaak Solomon.

„Otóż dla tego jestem pewien", odpowiada Piotr, bo ta kompanja posiada budynki biurowe, których wartość jest oszacowana na 5 i pół miljona dolarów. Budynki te znajdujące się w bardzo dobrym dystrykcie, biura w nich są zawsze wyrentowane, i to na długie lata. To samo zapewnia stały dochód z nich przez następne kilka lat. Najlepszą zaś gwarancją jest to, że prezydent tej kompanji jest jednym z największych i najrzetelniejszych finansistów w świecie.

„Kto to jest", pyta się Olson.

„Henryk L. Doherty", odpowiada Piotr.

HUMOR

Dobre zajęcie

— Gdzie pracujesz?
— Nigdzie.
— A co robisz?
— Nic.
— Dobre zajęcie?
— Tak, dobre, ale olbrzymia konkurencja.

Mylny sąd

Jednakowo sądzi
Bogaty i dziecię,
Że dla ich zabawy
Jest wszystko na świecie
Myli się i dziecię,
I człek, dumny z trzosu,
Bo są oni sami
Igraszką dla losu.

Fortunio.

KALENDARZYK ZABAW

13 Sierpnia, w Sobotę. — bal filji Stow. Mech. Ind. na cel Wojsk. w Portofee Park.
19 Sierpnia, w Niedzielę. — piknik Tow. Weteranów Hallerczyków, w Manhattan Casino, pn. 155 ul. i 8 Avenue.
21 Sierpnia, Niedziela, — wielki piknik urządzają Złączone Towarzystwa w Astoria w Czeskim Domu Narodowym i parku przy Woolsey i Drugiej Ave., w Astoria. Początek o godz. 1ej po południu.
26 Sierpnia, — wielki piknik urządza Szkół Polskich, przy Woolsey i Drugiej Ave., w Astoria, L. I. Początek o godz. 1ej. Wstęp 35 centów.
27 Sierpnia, — Piknikowa Wycieczka Armji Polskiej i Nawarku, N. J. urządza pierwszy wielki piknik w Fuger Polanach (rzeczpaliowem), przy Spodway i 18th Ave., w Irvington, N. J. „Jack Rose Jazz Band".
Wrzesnia 1921 r. Tow. Polsko-Amerykańskiek Weterana urządza wieczorny wielki bal w Prospect Hall, Yonkers, N. Y.
24 Września — przedstawienie i bal Lig Kobiet.
9 Października, w Sobotę. — Tow. Bratniej Pomocy im. Piłsudskiego urządza wielki rozgry bal w Domu Narodowym, na 8ej ulicy, o godz. 8ej wieczorem.
22 Października, w Sobotę. — wielki koncert i bal Tow. Śpiewac. „Echo" w Domu Narodowym.
22 Października, w Sobotę. — Tow. Śpiewac „Dwaw Zygmunta" w Brooklynie, urządza wielki koncert i bal w Mc Caddon Hall, przy Berry i South Second St. w Brooklynie.
28 Października. — Chór Wanda urządza Koncert i Bal w Domu Narodowym 705-707 Courtland Ave., Bronx, New York.
12 Listopada, w Sobotę w Domu Narodowym, 19 St. Marks Pl. New York :— Koncert Tow. Śpiew. „Harmonja".
27 Listopada. — Wielki Bal Kółka Oświatowego 106. Stanjera w Domu Narodowym przy 8ej ulicy.

SANTAL CAPSULES MIDY

Przyczyń zapłaka ulga w KATARZE PĘCHERZA i wszelkiej ślegmie Bezpieczne i skuteczne. Na każdej kapsule Bezpieczne wypisane jest imię MIDY. Wyżej się nie podrobek

ADWOKAT-OBROŃCA

udziela bezpłatną poradę prawną w ojczystym języku między godz. 7 a 9 wieczorem w swojej kancelarji

PRAWNEJ POMOCY

233 E. 14th ST., NEW YORK CITY

DROBNE OGŁOSZENIA

CLASSIFIED ADV.

POTRZEBA MĘŻCZYZN

MALE HELP

KORYSTNA korporacja prowadząca interes międzynarodowy na światowe zawiedomagającym, potrzebuje usług A-1 agenta, który ma wielce znajomości do sprzedawania $75.000 wydania „common" udziałów. Wielkie komisowe udzielane. Jest to nadzwyczajna możność reprezentowania się kowicie dobrej i bezpiecznej firmy. Adresuwać: — Box 61, c/o Polish World, 1188 Broadway.
(16m)

Nadzwyczajna sposobność

Każdy polak ma sposobność wyuczyć się przemysłu automobilowego w szkole automobilnej prowadzonej przez Union Auto Electric Service Corporation. Cena kursu umiarkowana. Instrukcje są wydane w języku polskim, w poniedziałki, środy i piątki od 6 do 10-ej godziny wieczorem. Po bliższe informacje przyjść się osobiście do:

UNITED AUTO-ELECTRIC SERVICE CORPORATION
641 Jackson Ave, Bronx, New York
(12)

POTRZEBNY mężczyzna do objażdżania prasy. Dobra sposobność zwiedzenia Stanów Zjednoczonych. Przyjść się zgłosić listownie do: „Operator" c/o „New Yorker" 24 Union Square, New York City wymieniając wiek, wzrost, wzrost, wykształcenie, rodzaj zajęcia, doświadczenie, czy żyta i przypuszczalną zapłatę. (12m)

DROBNE OGŁOSZENIA

CLASSIFIED ADV.

POTRZEBA KOBIET

FEMALE HELP

Farmy na sprzedaż

FARMA 115 akrów, dom 9 pokoi, 2 stodoły i inne zabudowania, 20 sztuk bydła, 2 konie, 300 kur, 10 świń, cała maszynerja i maszynerja; dochód za miesiąc 500 dolarów na miesiąc, 1 mila od miasta; cena $5500, gotówka $2500.
Farma 106 akrów, ładny sad, dom 16 pokoi, 2 stodoły i inne zabudowania, 4 konie, 2 jałówki, 2 konie, 150 kur; cała cena: 2 razy pociągnąć. Cena $3000 gotówki 1500 dol. Pisarko & Pokutny, 456 E. 5 St., New York City.
(13m)

ŁODOWY INTERES

i 19 akrów farmy, duże jezioro, dobry, mieszkalny dom, bardzo dobre stodoły, 2 konie, Brookaway troi, można pokosić razy dochód $15,000 rocznie, gotówka potrzeba $7000, nadzwyczajna okazja dla dużej familji. — Szczegóły:
BERMAN & GREEN, 350 GRAND St. New York. Telefon: Orchard 6823.
P. S. Mamy także inne farmy na sprzedaż!

KUP FARMĘ i zaprzestań klopotać się o bruk przez lat dwadzieścia. Farma zbyta zbywa raterm z dobrą maszynerją, kotami, krowami, kurami i d. musi być sprzedana na natychmiast. Łagwe warunki. Bo farmacje zgłosić się osobiście lub pisać: Mrs. Mary J. O Brytter, Skillman, N. J.
(15-s)

DO SPRZEDANIA

FOR SALE

FONOGRAF do sprzedania wartości $2000 za $75. Zgłosić się do krawca pn. 438 E. 9th St.
(12-s)

FARMA 80 akrów, dom 10 pokoi, dobre zabudowania, 2 stodoły, 2 konie, 200 kur, 1 i pół mili od miasta. Cena 5000 dolarów, gotówką 1500 dolarów. Zgłosić się do: P. Filanowsky, 623 E. 136th St., New York City.
(14-s)

SPRZEDAM duży automobil, 7 siedzeń, 6-cylindrowy, w dobrym stanie kosztowny 3000 dol. jak był nowy, sprzedam za 700 dol. 292 Ave. B, róg 17 ul.
(14s)

Bardzo korzystne kupno dla powracających z Ameryki do Polski!

Nowa, piętrowa kamienica, bardzo solidnie i estetycznie zbudowana, w pięknem mieście Mielcu w Małopolsce wraz z całym ogrodem owocowym i kawałkiem gruntu od ulicy Kościuszki, aż do ulicy Wiąg (wylot ulicy Pocztowej) jest do sprzedania razem lub osobno POŁOWY, na teraz za 6 miljonów marek polskich. Na parterze kamienicy można urządzić sklep, restaurację, kasę lub wynająć na jakiekolwiek urząd, zaś na piętrze można się bardzo elegancko mieszkanie przystroić. Pod całą kamienicą są piwnicy, nadające się na fabryka, ale w ogrodzie można założyć kino, składy i t. d.
Bliższych informacji udzieli bezpłatnie zgłaszającym się Polakom ustnie na miejscu, lub pisemnie za nadesłaniem opłaty na odpowiedź: Franciszek Jagiara, reality poczty w Mielcu (Małopolska, Europa.
(12s)

NA SPRZEDAŻ Morskie świnki, królki różnego gatunku. Chcę kupić kilka białych angorskich kotów. Mrs. J. Dillon, Turnersville, N. J.
(7s)

7-POKOJOWY dom jest do sprzedania, lots 75X100. Garaż na 2 samochody. Przystępna cena. Zgłosić się: 399 — 12 Ave. Astoria, L. I. N. Y.
(14s)

GEOSZENIA do sprzedania w polskiej kolonji; interesy wymagają wyjazdu do Polski; z powodu wyjazdu jednego do Polji, można kupić połowę lub całą. Zgłosić się: 1 Broom St., róg Graham Ave. Brooklyn.
(15s)

PIEKARNIA do sprzedania z powodu zamotności jest do sprzedania lub wydzierżawienia. Był czas, że wypiekano więcej, obecnie wypiekam 25 beczek mąki tygodniowo. A. Hoffman, 2500 W. 3rd St., Chester, Pa.
(10s)

PIERWSZORZĘDNA piekarnia z powodu zamotności jest do sprzedania lub wydzierżawienia. Był czas, że wypiekano więcej, obecnie wypiekam 25 beczek mąki tygodniowo. A. Hoffman, 2500 W. 3rd St., Chester, Pa.
(10s)

ELMHURST, na sprzedaż dwu-familijne murowane domy. Cena $16,000 lub $15000 gotówki. Ceny $7000 i $8700. 4 Harrison, Broadway, Elmhurst, L. I. Blisko stacji kolejowej.
(7, 8, 9, s)

NA SPRZEDAŻ groserja i buszernia w polskiej dzielnicy. Interes wyrobiony. 159 Wythe Ave., Brooklyn, N. Y.
(20-s)

DO SPRZEDANIA groserja i buszernia, dochodowy i wyrobiony interes, 1200 dolarów obrotu tygodniowo. Zgłosić się do „Rogo Świata".
(12-s)

NA SPRZEDAŻ dwie loty bardzo tanio w Manville, E. Mizian, 159 c. 4th St. New York, N. Y.
(12s)

GROSERNIA do sprzedania z powodu przejęcia interesu. Zgłosić się: 101 North 7th Street, Brooklyn, N. Y.
(12-s)

KRAWIECKI sklep z pomieszkaniem sprzedam z powodu wyjazdu do kraju, miejsce dobrze wyrobione, 2 maszyny, wszystko nowe i nowe, domeks i mąka. Rent wielki. 72 Prospect Place, Brooklyn.
(12-s)

NA SPRZEDAŻ bawiarnia dwu-rodzinna, 40 baseów i 23 klawiszowy fonograf. Zgłosić się od 4 popołudniu do 10 wieczór do: 240 E. 10th St., W. Mrynek.
(12-s)

RESTAURJA do sprzedania lub w zamian za property. 42 Dayton Ave., Passaic, N. J.
(12s)

DO SPRZEDANIA polski sklep rzeczy i mięsa razem, kasjerskie, wartość 1000 dolarów mamy sklep, za 2500 dolarów, z powodu wyjazdu do Polski. Zgłosić się do Polski. Sp. Niemcha, 104 Passaic St., Passaic, N. J.
(12-s)

DO WYNAJĘCIA

FOR RENT

POKÓJ do wynajęcia z ochodem wodnym i całą kuchnią, bez pościeli. M. 232 E. 70th St., drugie piętro, front.
(12s)

POSZUKIWANIA

INFORMATION WANTED

POSZUKUJĘ dziewczyny, która pracowała w Pruszcz, do sprzedawania. Zgłosić się osobiście lub listownie: 439 E. 9th St. N. Y.
(13s)

POSZUKUJĘ stałego pomieszkania z utrzymaniem przy polskiej rodzinie kiedy wyjdę, wolna dla chłopca, 7 lat i dziewczyny 6 lat. Dobre wynagrodzenie. Zgłosić się do pani Masakiewicz, 223 Ave. St., Brooklyn, N. Y. Tel.: South 8798.
(13s)

POSZUKUJĘ przy jakiejkolwiek Wiktor Kwiatkowski, 232 E. 117 ul. pod ciemnicą.
(13s)

RÓŻNE

National Auto School

210 EAST 14th STREET
Blisko Tredwy Avenue

Dajemy najlepsze kursa we wszystkim języku, uczyć naprawdę jakiej bez automobilnej ostatnie konstrukcji, pomagamy w dobrem miejscu. Obsługujemy z czynnym pośrednictwem.

Klasy otwarte dzienne

WYCHOWANIE RODZINY. MIĘDZY SOBĄ JESTEM. FISZER

1) Papa: Bez mojej żony jestem jak w raju... Wiej, Kiki pska...
2) Mama: Kupiłam sobie letnie futro.
3) Papa: Letnie futro?...
4) Ciotka: A kiedy ja będzie [illegible]